Nr 167. Kraków, Wtorek 13 Kwietnia 1909. Rok XXVIII.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484

Rekopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plonna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

miejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe, **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Buelow i Tittoni.

W czasie świąt Wielkiej Nocy odbył się w Wenecyi zjazd kanclerza Buelowa z włoskim ministrem spraw zagranicznych Tittonim. Wprawdzie oficyalne dzienniki włoskie i niemieckie zaznaczają, że zjazd ten miał tylko charakter prywatnych odwiedzin, jednak niepodobna przypuścić, aby w czasie tych odwiedzin kierownicy dwóch państw sprzymierzonych rozmawiali z sobą wyłącznie o pogodzie lub o kanałach weneckich, nie poruszając ani jednem słowem tylu i tak ważnych kwestyj, które bezpośrednio tyczą się państw, przez nich reprezentowanych.

W przeciwstawieniu do zapewnień oficyalnych, prywatne depesze z Rzymu donoszą, że Buelow i Tittoni nietylko konferowali z sobą w sprawach politycznych, a specyalnie bałkańskich, ale stwierdzili nawet zupełną swoją co do nich jednomyślność.

Jak tam jest z tą „jednomyślnością“ naprawdę, naturalnie nie wiadomo. To jednak jest pewnem, że trójprzymierze nie wyszło z ostatniego przesilenia bałkańskiego bez szwanku, i że Buelow pospieszył do Wenecyi nie tyle z chęci przyjrzenia się jeszcze raz jej koronkowym pałacom, ile z potrzeby wyrównania tych szwanków.

Włochy, przykute do obu państw sprzymierzonych zarówno z powodu niefortunnej w swoim czasie polityki Francyi, jak i w myśl zasady, że z wrogiem, którego nie można zwyciężyć, należy zawierać przymierze, odczuły bardzo żywo całą nienaturalność pozycyi, w której stawia je trójprzymierze zaraz po wybuchu przesilenia bałkańskiego. — Utwierdzenie się Austro-Węgier na zachodnich Bałkanach jest dla Włoch niebezpieczeństwem realniejszem, niż dla któregokolwiek innego mocarstwa. Mimo to rząd zjednoczonego królestwa nie mógł bronić się przed niem tak hałaśliwie, jak to czyniła Rosya.

Nie znaczy to jednak, że nie bronił się on wcale. Przeciwnie, dyplomacya rzymska od samego początku przesilenia czyniła wszystko, aby aneksyę austryacką o ile możności utrudnić i wyzyskać każdą słabą chwilę sprzymierzonej monarchii. — Teściowi swojemu w Czarnogórze posyłał król włoski naboje do armat, które mu swego czasu na wszelki wypadek podarował. Z rządem rosyjskim zawarto w Rzymie tajną konwencyę, której treść nie jest wprawdzie znana, ale o której można domyślić się z łatwością, że zwraca się ona przeciw Austryi. W chwilach największego napięcia, kiedy zdawało się, że Izwolski odniesie jednak zwycięstwo nad Aerenthalem, Rzym oficyalnie milczał tajemniczo, a nieoficyalnie wypowiadał się przeciw Wiedniowi zupełnie jawnie i kategorycznie.

Wszystko to przekonało rzeczników trójprzymierza, że Włochy stanowią najluźniej z całością związaną jego część, którą potrzeba koniecznie umocować i nowemi więzami przytwierdzić. Rolę takiego majstra do restaurowania nadpsutych budowli politycznych, wziął na siebie Buelow, ponieważ Aerenthal zbyt świeże ma jeszcze wspomnienia, aby mógł tak łatwo stwierdzić swoją jednomyślność z Tittonim...

Nie ulega wątpliwości, że zjazd świąteczny obu ministrów stworzył znowu pozory jednomyślności pomiędzy Włochami a ich sprzymierzeńcami. W każdym razie jednak będą to tylko pozory, ponieważ Włochy w ogólnej ewolucyi politycznej ostatnich lat 20, straciły już bardzo wiele motywów dla swej wierności sojuszowi, który, jak dotąd, przyniósł im więcej szkód, niż pożytku.

(Telegr. „Nowej Reformy“.)

Wenecya 13 kwietnia.

Onegdaj przed południem złożył minister spraw zagranicznych Tittoni w hotelu „Britania“ wizytę kanclerzowi Bülowowi i pozostał u niego na śniadaniu, w którem wzięło udział 13 osób. Wieczorem wydał Tittoni na cześć ks. Bülowa obiad, a następnie odjechał z powrotem do Rzymu.

„Tribuna“ omawiając zjazd Bülowa z Tittonim pisze, że miał on zupełnie prywatny charakter i jest dowodem bardzo serdecznych stosunków, jakie łączą Włochy z Niemcami, ale nie był spowodowany żadnedmemi politycznemi motywami. Dlatego też nie można twierdzić, czy zjazd ten będzie miał polityczne następstwa. To stwierdzenie usuwa wszelkie przypuszczenia prasy o wzmocnieniu lub przedwczesnem wznowieniu trójprzymierza, które niepotrzebuje wzmocnienia, i dlatego nie myślano o przedwczesnem jego odnawianiu.

Rzym 13 kwietnia.

W sprawie spotkania się kanclerza niemieckiego ks. Bülowa z włoskim ministrem spraw zagranicznych Tittonim donoszą tutejsze dzienniki, że obaj mężowie stanu omawiali głównie stosunki pomiędzy Niemcami, Anglią, Francyą i Włochami. Oczywiście ostatnie wypadki na Bałkanie były również przedmiotem narad, przyczem okazała się zupełna zgodność zapatrywań Niemiec i Włoch na wszystkie poruszone kwestye.

Mandat samborski.

„Gazeta Narodowa“ wystąpiła z twierdzeniem, że mandat po śp. Wojciechu Dzieduszyckim należy się partyi konserwatywnej z tytułu posiadania. Jest to naigrawaniem się z miast Sambor-Gródek, żądać od nich, żeby uprawiały politykę szlachty podolskiej, i jest złem odwdzięczeniem się za to, że miasta te, w interesie polityki krajowej, obdarzyły śp. Wojciecha Dzieduszyckiego, jako ministra galicyjskiego, mandatem, którego z nikąd indziej dostać nie mógł.

Zobaczymy, jak szlachta podolska postąpi z mandatem sejmowym po śp. Wojciechu Dzieduszyckim. W interesie kraju leży, żeby minister galicyjski był posłem sejmowym, więc ten pierwszy opróżniony mandat powinien przypaść teraźniejszemu ministrowi. Miejmy nadzieję, że się tak stanie, — ale czy w takim razie demokraci nabyliby prawa posiadania do mandatu sejmowego z kuryi wielkiej własności stanisławowskiej?

Sambor zrobił wyjątek dla ministra galicyjskiego, rozumiejąc słusznie, że interes kraju wymaga, żeby minister-rodak był członkiem parlamentu i Koła polskiego. Sp. Dzieduszycki był nadto mężem politycznym wysokiej miary, potrzebnym tam, gdzie polityka narodowa pierwszem jest zadaniem. Ale — „exceptio firmat regulam“. Właśnie dlatego żądano wyjątku dla śp. Dzieduszyckiego, gdy jego wybór przeprowadzono, ponieważ rozumiano i uznawano, że miasta Sambor-Gródek nie mogą być pepinierą dla agraryuszów i wsteczników politycznych, że nie mogą innej polityki uprawiać, jak swoją własną, a więc demokratyczną, miejską, wolnomyślną i postępową.

Organ szlachty podolskiej wytacza jeszcze drugi argument, dla którego Sambor-Gródek wybrać mają posła konserwatywnego: liczba konserwatystów byłaby w Kole polskiem uszczuplona i stronnictwo umiarkowane postradałoby wpływ na politykę Koła.

Polityki polskiej nie robi jednak samo Koło polskie. Konserwatyści mają przewagę w Sejmie, mają wszystkie stanowiska w Izbie panów, mają ministra swojego na najważniejszem stanowisku, bo ministra skarbu, mają swoich mężów na stanowisku namiestnika, marszałka, na wszystkich posterunkach politycznych, i na wszystkich wybitnych stanowiskach publicznych. I ci konserwatyści mają jeszcze odwagę żądać od miast mandatu, ażeby.... mieć wpływ polityczny! Za jak naiwnych ma organ szlachecko-podolski wyborców miejskich!

Krakowski organ księży, „Głos Narodu“, wystąpił z kandydaturą ks. kanonika Makowca. Jako demokraci nie odmawiamy nikomu, a więc i księżom, prawa do kandydowania i przyznajemy, że można być księdzem i najlepszym demokratą. Mamy takich w naszem społeczeństwie. Jednego jesteśmy pewni, że księdza z przekonaniami wolnomyślnemi, nie poparłyby organa takie, jak „Głos Narodu“ i „Czas“. Ksiądz demokrata musiałby zwyciężyć przeciw tym, którzy za temi organami stoją.

W Kole polskiem jest zresztą już dosyć księży: Hanusiak, Kopyciński, Londzin, Męski, Pastor, Rzeszódko, Stojałowski, Szponder, Żyguliński. Dziewięciu księży podoła chyba zadaniu, które, wedle opinii kół klerykalnych, specyalnie ciąży na duchowieństwie w parlamencie.

Echa z Bułgaryi i Macedonii.

Sofia, 8. kwietnia.

(Wyjazd Rifat-paszy. — Zapewnienia o zgodzie bułgarsko-tureckiej. — Uznanie niezawisłości Bułgaryi. — Deficyty i długi państwowe. — Akcya bułg. komitetu w Macedonii. — Eksachiści i patryarchiści. — Zbrojenie mahometan).

Przed paru dniami zatrzymał się na tutejszym Dworcu minister spraw zewnętrznych Rifat-pasza, w podróży do Carogrodu. Na dworcu kolejowym urzędowo powitał go radca ministerstwa Dimitrow. Wraz z Rifat-paszą udał się do Konstantynopola i bułg. minister handlu Ljapczew i sekretarz Dobrović, celem pertraktacyi w sprawie wyrównania sporu między Bułgaryą a Turcyą.

Rifat-pasza w rozmowie z jednym z dziennikarzy miał się wyrazić, że cały zatarg skończy się niezawodnie dobrze i uznanie niezawisłości Bułgaryi nastąpi w bardzo krótkim czasie. Turcya dąży, ze względu na konieczność wewnętrznej reorganizacyi, do zgodnych stosunków z Bułgaryą. Na zapytanie dziennikarza, czy też się da jeszcze zmienić petersburski protokół, odpowiedział Rifat-pasza machnąwszy ręką, że „i to się jeszcze stać może. Niczego na tym świecie niema niezmiennego“.

W dalszej rozmowie wyraził pasza swoje zadowolenie, że przyszło do pokoju i lepszych stosunków między Austryą i Serbią.

Wraz z ministrem Ljapczewem wyjechał do Carogrodu także dyrektor wschodnich kolei Fanta, by, jako zawodowiec, mógł służyć ministrowi wyjaśnieniami fachowemi. Zarówno z tureckiej, jako i z bułgarskiej strony wyraźne jest dążenie do definitywnego załatwienia sprawy kolei wschodnich.

Ministrowie Paprikow i Sałabaszew udali się do Petersburga celem ukończenia turecko-bułgarskiego porozumienia. Wedle spisanego protokołu między Rosyą i Turcyą, zobowiązanąby była Bułgarya wypłacać Rosyi przez 50 lat po 5 milionów lewów, jako odszkodowanie wojennego długu, który winna była Turcya jej spłacić.

W tutejszych politycznych kołach z zupełną pewnością twierdzą, że uznanie niezawisłości Bułgaryi nastąpi w każdym razie przed 15-ym kwietnia, t. j. przed dniem urodzin „cara“ Ferdynanda. Paprikow przed wyjazdem z Sofii oświadczył, że wszystkie państwa gotowe są uznać niezawisłość Bułgaryi, skoro tylko porozumie się z Turcyą co do odszkodowania za wschodnią Rumelię i kolej, i skoro zawrze ugodę handlową.

Spłacenie jednak długu będzie nie łatwym do zgryzienia orzechem dla Bułgaryi z powodu znacznego deficytu w skarbie państwa. Minister Sałabaszew zdał niedawno sprawozdanie o tym deficycie w swem exposé budżetowe wobec „sobrania“ bułgarskiego. Wedle jego sprawozdania miała Bułgarya w r. 1903 deficytu 3,800.000 lewów, w r. 1904 tylko 483.000, w r. 1905 już 17 milionów, w 1906 13 mil., w 1907 29 milionów, a w ubiegłym roku podskoczył nagle deficyt do 114,710.000 lewów. Ogólny więc deficyt od r. 1903 do końca 1908 r. dochodzi do ogromnej, jak na Bułgaryę, sumy 178,670.000 lewów. Państwowe zaś długi wynoszą 507 milionów lewów.

Z Macedonii dochodzą w ostatnich czasach wieści o pogorszeniu się stosunków tamtejszych, a niektóre pisma europejskie donoszą nawet o zapowiedzi groźnych niepokojów. Prasa jednak znacznie przesadza, kiedy wnosi z obecnych starć band greckich i bułgarskich o rychłem, wielkiem powstaniu na wiosnę.

Wieści to bezwarunkowo przesadzone. Kto zna cokolwiek stosunki w Macedonii, wie dobrze, że ruchy band nigdy tam nie ustają, dzięki słabości władz tureckich, a fanatyzmowi burzliwych żywiołów greckich i albańskich. Wśród takiej ogromnej różnorodności czynników wyznaniowych, narodowych, kulturalnych i społecznych, jakie się nagromadziły na jednym z najdzikszych kawałków ziemi bałkańskiej, przy pierwotnej niemal ciemnocie i braku kultury wśród dzikich górali macedońskich, przy gwałtownym ich temperamencie południowym, fanatyzmie i od tylu wieków tłumionej nienawiści plemiennej i religijnej, — ten stan rzeczy w Macedonii jest dziś jeszcze zupełnie zrozumiały.

Żywsze są szczególnie ruchy chrześcijańskiego chłopstwa. Zwłaszcza bułgarski komitet pracuje żywo, by utrzymać w nieustannem pogotowiu lud bułgarski i jego sprzymierzeńców w Macedonii. W pracy tej odgrywają główną rolę znowu Apostol Petkow i Sandanski, a władze jakby tego nie widziały, albo nie chciały widzieć. Tego postępowania władz nie można inaczej wytłómaczyć, jak tylko obawą, aby ostrzejszem wystąpieniem przeciw tym dwom wodzom nie wywołać poważniejszych rozruchów, szczególnie w Sandżaku sereskim, w którym obaj mają bardzo licznych zwolenników.

Bułgarzy macedońscy żądają narodowego równouprawnienia w kraju wraz z innemi szczepami, które dotychczas rząd turecki popierał. Bułgarzy zwrócili się z wielkiem zaufaniem do nowego rządu i całego ruchu młodotureckiego, który zachował się wobec nich w zasadzie przychylnie. Niestety w samym Carogrodzie młody obóz turecki zbyt słabe ma jeszcze wpływy. Tam kamaryla jeszcze silna.

W każdym razie akcya Bułgarów eksarchistów polega na wyznaniowych i narodowych zasadach, na jakich opierają się także organizacye Serbów, Arbanasów, Greków, Jermenów, a nawet Rumunów w południowej Macedonii. Akcya ta jednak nie ma i nie będzie mieć wcale charakteru zaczepnego, póki Porta będzie przychylnie się zachowywała wobec słusznych ich żądań i jeśli Grecy nie będą wywoływali starć ze swojej strony, co jednak, wobec ostatnich ich napaści na Bułgarów, Serbów i Arbanasów, nie jest wykluczone.

Główny powód do pogłosek o zaczepnem stanowisku Bułgarów macedońskich dał fakt, że się Bułgarzy-eksarchiści z Kotarów Jenidże-Vardar, Gumendża, Gevgeli, Strumnica i inni zwrócili się telegraficznie do wielkiego wezyra i do parlamentu, żądając oddania cerkwi i szkół w ręce eksarchistów, ponieważ oni stanowią większą część tamtejszej ludności. Eksarchiści nadto pobudowali z własnych pieniędzy szkoły i cerkwie, które sobie teraz patryarchiści przyswajają. Wielki wezyr ustanowił natychmiast osobną komisyę, która ma na miejscu rozstrzygnąć, o ile uzasadnione są żądania Bułgarów. „Itihad ve Terahi“ spodziewa się pomyślnego rozstrzygnięcia.

Bułgarzy wprawdzie, nauczeni doświadczeniem, mało wierzą w Hilmi-paszę, mimo tego jednak, wedle postanowień swego centralnego komitetu, pozostaną spokojni i czekać będą roztrzygnięcia sprawy przez komisyę.

Za przykładem zbrojnych band chrześcijańskich chcą iść i mahometanie w macedońskich wijaletach, żądając od władz, celem ochrony od band napastniczych, systematycznego uzbrojenia mahometańskich Macedończyków. Na razie ma się urządzić składy broni, a następnie rozdzielić między zaufane osobistości. Czy to jednak przyczyni się do uspokojenia stosunków w Macedonii, wątpić bardzo należy. Fanatyzm muzułmanów i nienawiść ich do wszelkiego rodzaju „giaurów“ nie daje żadnego zapewnienia, że użyją broni w dobrej sprawie.

Grozev.

Czesi o sytuacyi.

Sytuacya wewnętrzna w Austryi w znacznej części zależy od stanowiska Czechów. Trudność polega na tem, że poselstwo czeskie nie tworzy w parlamencie jednolitej organizacyi klubowej, lecz rozbite jest na grupy, w bardzo luźny sposób łączące się z sobą. Porozumienie więc rządu, jakimby on nie był, z reprezentacyą czeską, natrafia na nieprzeparte trudności, rząd bowiem w krytycznych momentach nie wie, z kim nawiązać ma obowiązujące rokowania. To jedno jest rzeczą pewną, że zarówno w kraju, jak w Radzie państwa, zyskali przewagę radykali czescy, rozporządzający w tej chwili największemi masami ludu.

Radykalizm czeski doprowadził rozagitowanie ludności do ostatecznych granic. Jako środek dla dopięcia wielkich, politycznych celów, mógłaby ta agitacya oddać narodowi czeskiemu niezaprzeczone usługi; ale środkiem i celem zarazem być ona nie może. O tem pamiętać powinni radykali czescy wszelakich odcieni.

Z rozpamiętywań świątecznych czeskich polityków i dzienników wynika, że zastanawiają się obecnie nad wyjściem z sytuacyi parlamentarnej. Zarówno ze strony radykalnej, jak umiarkowanej, zwrócono uwagę na kwestyę, jak w najbliższej przyszłości wobec aspiracyj czeskich zachowa się Koło polskie?

Poseł Skarda przewiduje, że w razie przerzucenia się Polaków na stronę Niemców, walka czesko-niemiecka trwałaby długo. — Organ agraryuszów czeskich liczy się także z Kołem polskiem i radzi Czechom zmienić politykę wobec Polaków i południowych Słowian.

(Telegr. „N. Reformy“).

Skarda o polityce Czechów.

Praga, 13 kwietnia.

W świątecznych rozważaniach, które umieścił „Deń“, członek Izby panów, dr Skarda, wzywa umiarkowane stronnictwa czeskie do wspólnej pracy w Radzie państwa. Średnie warstwy narodu czeskiego, zdaniem dra Skardy, otrzeźwiały i z każdym dniem coraz silniej przekonują się, jaką szkodę narodowej sprawie wyrządził radykalizm czeski, który przyczynił się do obalenia gabinetu br. Becka.

W dalszym ciągu wyraża dr Skarda przekonanie, że mimo wszelkich planów kooperacyi niemiecko-polskiej, posłowie polscy nie pomogą br. Bienerthowi do przeprowadzenia jego ustaw językowych. To jednak jest pewne, że w razie, gdyby Niemcy i Polacy popierali rząd w ważnych sprawach, walka Czechów z rządem trwałaby dłużej, niż to Czesi przypuszczają.

Plan czeskich agraryuszów.

Praga 13 kwietnia.

Organ agraryuszów czeskich „Venkov“ ogłosił pochodzący z poselskich kół agrarno-czeskich artykuł, dowodzący, że celem polityki czeskiej jest utworzenie w Radzie państwa słowiańskiej większości. W tym celu polityka Czechów wobec Polaków i południowych Słowian musi się zmienić. Rząd obecny trzeba zwalczać. jednakże najpierw muszą czeskie stronnictwa połączyć się do wspólnej akcyi.

Katastrofa w Inowrocławiu.

Z Inowrocławia donosi „Dziennik Poznań“ pod datą 10 bm.

W piątek po południu około godziny 5 podczas, gdy ludzie znajdowali się w nowo zbudowanym kościele katolickim przy probostwie, nagle usłyszano **jeden huk po drugim** pod ziemią. **Dach kościelny zaczął pękać**. Wszyscy spiesznie wychodzili z kościoła. Niebawem z lewej strony kościoła ku północy **zapadła się ziemia** na 15 metrów długości i 8 szerokości, tuż obok kościoła. **Lewa strona kościoła runęła i zginęła zupełnie w przepaści.**

Nikt nie zginął. Powynoszono wszystko z kościoła. Ks. Stankowski wyniósł zaraz Sanctissimum Chwilowo wojsko obstawiło na dalekiej przestrzeni wszelkie dojścia i nie wpuszcza nikogo.

„Do kościoła z podziemi **trysnęła woda i zalała cały kościół**. Gdy runęła lewa strona kościoła w przepaść, **woda trysnęła na kilka metrów** wysoko, widocznie od nacisku wewnętrznego. Strata dla katolików jest wielka, bo rząd jako patron, płaci tylko około 80000 mk. a katolicy zapłacili przeszło 400000 mk. na wybudowanie kościoła, który stoi dopiero od czterech lat. Zdaje się, że powodem strasznego wypadku jest podminowanie podziemne przez wodę. Przed mniejwięcej pół rokiem trysła woda o kilkaset metrów odległości od kościoła u właściciela Tempelhofa ale po niejakim czasie zginęła.

Dziś w południe doniesiono nam telefonem, że zapadła się część ściany kościoła aż pod sam dach. Wzdłuż całego kościoła zarysowało się sklepienie w samym środku. Cały kościół jest zagrożony i zdaje się, że go nie będzie można ocalić. Zagrożoną ma być również plebania“.

Nasz korespondent poznański telegrafuje nam z Inowrocławia:

Katedra Panny Maryi w Inowrocławiu **zapada się coraz więcej**. O jej uratowaniu nie ma mowy. Katastrofę łączą bezpośrednio z wtargnięciem wody do kopalni „Kronprinz“. Tymczasem **ziemia zapada się dalej w innych częściach miasta**. Szczelina, która powstała koło kopalni „Schützenhaus“ ma już 75 centimetrów szerokości. Zapadanie się ziemi koło kopalni „Kronprinz“ **rozszerza się coraz dalej**. Domy po lewej stronie ulicy kolejowej zarysowały się znacznie. Policya wydała zarządzenia co do opróżniania domów.

Podobno całe saliny zalane sa wodą. Obawiają się dalszych katastrof. Dotąd nie ma ofiar w ludziach.

Inowrocław przez Prusaków przechszczony na „Hoheusalza“, miasto dawniej w województwie inowrocławskiem, obecnie w pruskiej regencyi bydgoskiej położone, jest punktem węzłowym kolei: Poznań-Toruń, Inowrocław-Bydgoszcz, Inowrocław-Kruszwica, tudzież Inowrocław-Rogóźno. Były tu dawniej trzy kościoły katolickie: najdawniejszy św. Mikołaja, dziś jedyny parafialny; kościół Panny Maryi, fundowany w końcu XI wieku, zniszczony przez pożar w r. 1834 i odtąd stojący pustkami wreszcie kościół franciszkański, zniesiony wraz z klasztorem w r. 1809 i obrócony na fabrykę oleju. W rynku są szczątki pięknego ratusza. Inowrocław ma gimnazyum, liceum żeńskie, sąd okręgowy, główny urząd celny, towarzystwo agronomiczne polskie i niemieckie, fabryki, cegielnię i tartak. Na zachód od miasta znajdują się rządowe saliny, dające pół miliona centnarów soli. W pobliżu na gruntach wsi Robin znajduje się również kopalnia soli kamiennej i żwiru siarczanego. Inowrocław liczy około 17 tysięcy mieszkańców, a pierwsza wzmiankę o istnieniu tego miasta znajdujemy w r. 1158.

Z teatru ludowego.

(Inauguracya nowej dyrekcyi. „Credo“ p. Rygiera. Pierwsze trzy przedstawienia).

W niedzielę Wielkanocną odbyło się przedstawienie inauguracyjne nowej dyrekcyi teatru ludowego, który teraz spoczywa w doświadczonych rękach b. dyrektora sceny poznańskiej, p. Edmunda Rygiera.

Mimo uroczystego święta Wielkiej Niedzieli, które skupia zwykle rodziny przy wspólnym stole i mimo przykrej niepogody, na pierwsze przedstawienie pospieszyły tłumy publiczności, które wypełniły do ostatniego miejsca obszerną widownię teatru przy ulicy Rajskiej.

Niedzielne przedstawienie rozpoczęła umyślnie na ten cel napisana przez znanego kompozytora p. M. Świerzyńskiego kantata, odśpiewana pod batutą kompozytora, przez połączony chór amatorski i chór teatralny. Następnie z otwartej sceny dyrektor p. Rygier wygłosił rodzaj swego artystycznego i społecznego „credo“, streszczającego się w poglądach na sztukę dramatyczną, jaką ma przedstwiać repertoar sceny ludowej w dosłownem znaczeniu tego słowa. W doskonale przygotowanem i obmyślanem przemówieniu, dyrektor Rygier przypomniał się publiczności krakowskiej z czasów długiego swego pobytu na scenie krakowskiej za dyrekcyi pp. Koźmiana i Gliksona, poczem rozwinął krótki program swej pracy na stanowisku kierownika sceny ludowej, która ma nietylko bawić, ale kształcić szerokie masy ludności. Dobrze oceniając zadania i cele, jakie ma do spełnienia scena ludowa, nowy dyrektor zakończył zapewnieniem, ze zadaniu temu poświęci cały swój trud i doświadczenie, zdobyte na poprzedniem stanowisku.

„Credo“ powyższe przyjęła publiczność burzliwemi oklaskami i brawami, wyrażając niemi swe niekłamane sympatye dla nowego dyrektora, który przez szereg lat na tak trudnym posterunku przodownika polskiej sceny w Poznaniu, zapisał dodatnio swe nazwisko w historyi teatru polskiego.

Po krótkiej przerwie, artyści teatru ludowego odegrali doskonałą komedyę Blizińskiego: „Mąż od biedy“; V akt „Kiejstuta“ Asnyka i IV odsłonę „Kościuszki pod Racławicami“ Anczyca, a więc trzy utwory autorów, którzy należeli do luminarzy dramatu polskiego. We wspaniałym dramatycznym rapsodzie Asnyka, główne role: Kiejstuta i Krzyżaka Konrada odegrali pp. Rygier (ojciec) i Rygier (syn). Pierwszy z nich jako Kiejstut dał w scenie więziennej postać na wielką miarę, jaką nie często spotyka się teraz na deskach scen polskich, drugi, p. Leon Rygier (syn), w roli Konrada przedstawił się jako siła o wielkiej przyszłości. Młody ten artysta rozporządza doskonałemi warunkami zewnętrznemi, porusza się na scenie swobodnie, głosem jędrnym i potoczystym wygłaszając piękny wiersz takiego mistrza słowa, jakim był Asnyk.

W „Mężu od biedy“ na pierwszy plan wybił się p. Modzelewski, w roli obywatela Dawnowskiego; w „Kościuszce pod Racławicami“ dominował dyrektor Rygier jako lirnik, pełną powagi starościną Szujską była p. Grabowska, bardzo dobrze interpretowały role rezydentki Filomeny p. Czermańska i żony Bartosza Głowackiego p. Kolman; dobrym był Bartosz Głowacki (p. Sarnowski); parą charakterystycznych szlachciców Onufrym i Niceforem byli pp. Modzelewski i Didur. Duet kowali (pp. Poleński i Turski) odśpiewany i odegrany był z brawurą, to też wykonawców darzono oklaskami.

Publiczność z prawdziwem zadowoleniem oglądała nowe dekoracye i akcesorya, oraz nowe kostyumy, które zwłaszcza w „Kościuszce“ podniosły ogromnie poziom przedstawienia, n. p. wejście dużego zastępu kosynierów z prawdziwemi kosami w rękach wywołało zapał dawno niewidziany w teatrze ludowym. Również sceny śpiewne, przy akompaniamencie wzmocnionej muzyki 56 p. p. wypadły bardzo poprawnie. Jako drugie przedstawienie z rzędu wystawił p. Rygier, w poniedziałek po południu ładny z sensem moralnym, jak przystało na teatr ludowy, melodramat Przybylskiego p. t. „Pracownice igły“. W sztuce tej, mającej za przedmiot los biednych szwaczek, wystawionych na pokusy i zawody życiowe, lecz z przeciwności wszelkich, dzięki cnocie, wychodzących zwycięsko, doskonały zespół żeńskich ról dały panie: Zielińska, Grabowska i Gawlikowska. W rolach męskich na pierwszym miejscu wymienić należy p. Turskiego, który dał dobrze pomyślaną postać poczciwego służącego Kacperka,

oraz p. Cholewicza jako brutalnego wagabundę, który nie cofa się przed zamordowaniem własnej siostry. W roli Andrzeja, litografa uwodziciela, później męża jednej z bohaterek sztuki zaprezentował się po raz pierwszy z bardzo pomyślnym rezultatem nowo zaangażowany artysta p. Barwiński, Kuplety o drożyźnie w Krakowie, odśpiewane z finezyą przez p. Turskiego przyjmowane były grzmiącemi oklaskami.

Trzeciem przedstawieniem (poniedziałek wieczór) była grywana niegdyś z powodzeniem na scenie krakowskiej, satyryczna komedya Bałuckiego p. t. „Niewolnice z Pipidówki". Burmistrza Pipidówki Grzmotnickiego odtworzył bardzo pomysłowo w charakterystyce i w dyalogu p. Turski, którego godną partnerką była p. Gajewska jako pani burmistrzowa. Następnie zarówno doktór Dmuchalski (p. Modzelewski), Kamila jego żona (p. Zielińska), Wanda Olecka (p. Grabowska), Dyktalska (p. Chrapczyńska) jak i reszta figur występujących w tej sztuce złożyły się na całość doskonałą pod każdym względem, bawiącą licznemi komicznemi epizodami publiczność tak jak to bawić umiał niegdyś każdy utwór Bałuckiego.

Sumując sąd o tych trzech pierwszych przedstawieniach, nie można nie przyznać i nie uznać, że w dużej mierze jest to zasługą wytrawnego reżysera p. Stefana Turskiego, który w ciągu ośmiu dni od ustąpienia b. dyrektora p. Poleńskiego, równocześnie z przebudową sceny i widowni przygotował kilka spektakli, a przygotował je doskonale.

Obecnie scena teatru ludowego przedstawia się okazalej, została podwyższona i rozszerzona, kurtyna nowa z fiołkowego pluszu jest, jak to wszędzie w nowych teatrach, rozsuwana na boki a nie podnoszona do góry, muzyka została oddzielona od publiczności ponsowo obitą baryerą i skryta w zagłębieniu, okna zasłonięte są grubą bronzową materyą, ławki i miejsca pierwszorzędne odnowione, elektryczne efekta świetlne mogą być w każdej chwili skombinowane kolorowo, co pozwoli na wystawienie nawet fantastycznego widowiska.

Teatr ludowy, tak jak obecnie się przedstawia, może zadowolić nawet o wybrednym smaku publiczność, która też na pierwszych przedstawieniach dała wyraz swego uznania gorąco aplaudując nowego dyrektora. *Z. P.*

Zastrzelenie bandyty w więzieniu.

W pierwsze święto wielkanocne, w niedzielę zaszedł w więzieniu sądu karnego w Krakowie fakt, jakiego jeszcze nie notują kroniki tutejszego więzienia.

Mianowicie w niedzielę wielkanocną, powstał w tutejszem więzieniu tumult, rezultatem którego było zastrzelenie na miejscu przez dozorcę jednego z więźniów, pozostających w śledztwie.

Podług zebranych przez nas na miejscu informacyi, sprawa przedstawia się, jak następuje:

Od dnia swego uwięzienia, to jest od 26 stycznia b. r. przebywał w więzieniu sądu karnego w Krakowie, w celi nr 84, na I piętrze, 22-letni czeladnik stolarski z Krasocin w Król. Polskiem, Roman Bilski vel Barcicki, który wspólnie z Jakóbem Gorylem, zamordował w nocy 19 grudnia w Paczółtowicach rodzinę karczmarzy Ferberów i ich służącą Mrożkównę. Jak wiadomo, było to morderstwo rabunkowe i wywołało dla swej dzikości i śmiałości, ogromne zaniepokojenie i przerażenie w okolicy.

Goryl, uwięziony w kilka dni po Bilskim w Krakowie, siedział w innej kaźni, Bilski zaś umieszczony był razem z trzema współwięźniami, a to z Gustawem Oficyałem, lokajem, który okradł mieszkanie adw. dra Seinfelda, z Jakóbem Orkiszem, który miał być wydany władzom rosyjskim za popełniony w Królestwie pospolity bandytyzm i z niejakim Janem Gieleszem, zawodowym niejako mordercą. Gielesz bowiem zamordował dla rabunku w roku zeszłym na gościńcu woźnicę z browaru Goetza z Okocima, prócz tego poszukiwany był przez sąd w Przemyślu także za morderstwo, a przez władze wojskowe za dezercyę, gdyż uciekł on z twierdzy, gdzie siedział w więzieniu, po ułaskawieniu go od kary śmierci przez cesarza i po zamienieniu wyroku śmierci na więzienie.

W sąsiedniej celi siedział z kilku towarzyszami więzień Słoń, który wraz ze Ślęzakiem, Bejmem i Hemmem, dopuścił się rabunku na pp. Grajowerach w dniu 5 marca b. r. Jak obecnie wyszło na jaw, Bilski-Barcicki, ten predestynowany zbrodniarz, który oprócz Ferberów w Paczółtowicach, zamordował w Królestwie Polskiem ks. Schwarca, obywatela Niemojewskiego i jednego wieśniaka, za każdą cenę postanowił uciec z więzienia, z czem zresztą nie taił się przed otoczeniem, mówiąc, że nie będzie czekał rozprawy i uciec musi, choćby: „mózgi miały latać po kryminale". Rozprawa przeciw Bilskiemu (i Gorylowi) była bardzo bliską, miała się bowiem przed krakowskim sądem przysięgłych odbyć dnia 27 b. m., i akt oskarżenia był już prawomocny. Więc Bilski-Barcicki uknuł szatański spisek w celu ucieczki, a do spisku tego wciągnął swych towarzyszy kaźni, którzy, zwłaszcza Gielesz i Orkisz, niemając nic do stracenia oprócz życia, chętnie swój udział w przedłożonym im planie ucieczki przyjęli. A plan to był bardzo prosty: zwabić do celi dozorcę, zabić go, odebrać klucze, a otworzywszy drzwi prowadzące z korytarza więziennego na korytarz sądowy, uciec z gmachu więziennego, na nowe rabunki, nowe zbrodnie. W niedzielę wielkanocną zaraz po godzinie dwunastej, gdy w gmachu sądowym było najmniej dozorców, i cisza panowała ogólna, Bilski zażądał od przechodzącego korytarzem dozorcy-klucznika Jana Swituszaka wody świeżej do picia. Mimo, że woda w jego celi była od rana, Swituszak niechcąc przy tak wielkiem święcie odmawiać więźniowi takiej drobnostki, przyniósł mu do celi z wodociągu dzbanek świeżej wody, lecz zaledwie tylko przekroczył próg celi, gdy uczuł na swej szyi powróz, a padając na ziemię duszony, zdołał tylko krzyk jeden, ostry, urywany, straszny, z gardła wydobyć.

Szczęściem przechodził korytarzem drugi dozorca, Leon Pasemkow, człek rosły i silny, który wpadł do kaźni i widząc swego kolegę duszonego na ziemi przez czterech więźniów, wyrwał go z rąk rozrozjuszonych zbrodniarzy i szybko wyciągnął za próg celi, zamykając ją prędko na klucz. Swituszak, który był duszony sznurem skręconym z długiego ręcznika więziennego, rychło przyszedł do przytomności, poczem natychmiast obaj dozorcy zawiadomili o zajściu zarządcę więzienia p. Wacława Przibyla, który udał się na miejsce wraz z kilku uzbrojonemi dozorcami. Lecz zbrodniarze w celi, widząc, że plan ich spełzł na niczem: wpadli w istny szał i zaczęli rozbijać i demolować kaźń, a na odgłos tych gwałtów więźniowie innych cel, między nimi Słoń, zaczęli okazywać groźny niepokój, który łatwo mógł się przemienić w otwarty bunt całego więzienia. Gdy p. Przibyl i dozorcy chcieli wejść do celi Bilskiego, zebrani tam zbrodniarze uzbrojeni w deski nabite gwoździami, ze złamanych urządzeń więziennych celi, zagrozili, że zabiją każdego, kto wejdzie do celi; darmo zarządca więzienia i dozorcy perswadowali, darmo grozili użyciem broni, Bilski i towarzysze nie ustąpili, tylko zabarykadowawszy drzwi złamanemi sprzętami, w groźnej postawie nie dopuszczali nikogo do wnętrza. Wtedy p. Przibyl, kazał jednemu z dozorców włożyć przez okienko w drzwiach celi lufę karabinu, a sam pod taką osłoną usiłował wejść do środka kaźni, aby Bilskiego i towarzyszy skłonić do spokoju. W chwili gdy wchodził jednak do kaźni, Bilski, albo któryś inny więzień uderzył deską w karabin w okienku drzwi, drugim zaś ciosem usiłował ugodzić p. Przibyla w głowę. Nim to jednak nastąpiło, dozorca Wincenty Wolański, który trzymał karabin w okienku pocisnął za cyngiel, padł strzał, a kula trafiła w głowę głównego sprawcę tej całej zamieszki, Bilskiego-Barcickiego.

Widząc okropny skutek strzału, Gielesz, Rokisz i Oficyał uspokoili się natychmiast i dali ubezwładnić dozorcom, patrząc z przerażeniem na leżącego na posadce z przestrzeloną skronią Bilskiego. Trzech zbrodniarzy odosobniono w innych celach, Bilskiego zaś przeniesiono do szpitala więziennego, gdzie za kilkanaście minut zakończył życie. Strzał był bowiem śmiertelny, kula przebiła prawą skroń, naruszyła mózg i urwała ucho. Na wiadomość o wypadku przybyły natychmiast na miejsce władze sądowe, zastępca wiceprezydenta sądu karnego p. Kaiser, naczelny prokurator, dr Doliński i sędzia śledczy dr Gniewosz, spisano dokładny protokół i relacye przesłano wyższym władzom sądowym. Obecnie będzie prowadzonem jedno śledztwo przeciw współwięźniom Gieleszowi, Rokiszowi i Oficyałowi o ewentualną współwinę w usiłowanem morderstwie dozorcy Świtaszuka i drugie przeciw dozorcy Wolańskiemu, czy nie zachodzi tu nadużycie broni. Naoczni jednak świadkowie zajścia zapewniają, że dozorca Wolański nie mierzył do nikogo, tylko widząc niebezpieczeństwo, grożące zarządcy więzienia, nie mierząc strzelił w chwili, gdy Bilski wychylił się z za drzwi, by z deską w ręku, rzucić się na dozorców i p. Przibyla.

Krwawy ten wypadek, jaki się wydarzył w zamkniętych murach kurytarza i celi więziennej, trzymany w tajemnicy przez władzę, dopiero nazajutrz, w poniedziałek, doszedł do wiadomości ogółu i wywołał ogromne wrażenie.

Z osób, które za kilkanaście dni miały stanąć przed ludzką sprawiedliwością za udział w strasznem morderstwie w nocy 19 grudnia w Paczółtowiaach, dwie stanęły już przed nieziemskim sądem; współwinna w zbrodni, żona mordercy Goryla, odebrała sobie własną ręką życie, wypijając truciznę, onegdaj znów padł od kuli dozorcy młody wiekiem, lecz przeżyty zbrodniarz Bilski-Barcicki.

Kronika.

Kraków, 13 kwietnia.

Z minionych świąt. Od dawna nie było tak niepogodnych świąt, jak minione święta wielkanocne. W roku bieżącym święta nasze zeszły się z ruskiemi z powodu jednak nad wyraz przykrej aury, ruch świąteczny w mieście był znikomy, wcale nie znamionujący tak uroczystych i kiedyindziej wesołych świąt. W wielką sobotę wiatr i zimno powstrzymały bardzo wiele osób od zwyczajnej pielgrzymki po kościołach na groby i resurekcyę, a również słabym był ruch handlowy tego dnia.

Nazajutrz w wielką niedzielę przejmujące zimno do południa, a deszcz popołudniu wywarły swój ujemny skutek, to też ulice były prawie puste, a po nabożeństwach przedpołudniowych małe tylko gromadki spieszyły „na święcone" ze złożeniem życzeń. Ogólny nastrój był wielce ponury i szary.

Najwięcej osób pospieszyło w pierwsze święto do katedry na Wawelu, gdzie sumę odprawił w otoczeniu licznego duchowieństwa ks. biskup Anatol Nowak, a kazanie wypowiedział ks. dr Józef Kaczmarski. Z oficyalnych wielkich przyjęć „na święconem" odbyło się w bieżącym roku tylko przyjęcie u delegata namiestnictwa dra Federowicza, na którem zgromadził się prawie cały świat urzędniczy i wielu przedstawicieli obywatelstwa, natomiast drugi już rok z rzędu zamknięte były bramy pałacu „pod Baranami", który na szereg lat obcy będzie takim tradycyjnym przyjęciom. Wieczór ożywiły się nieco ulice miasta publicznością, spieszącą piesz lub dorożkami do teatrów (miejskiego i ludowego), wysprzedanych w zupełności.

W drugie święto, wczoraj, niepogoda dotrwała stale w dalszym ciągu aż do wieczora i popsuła ludziom humory, a pewnym sferom ludności jedyną rozrywkę, jaką jest pielgrzymka na „Emaus", odbywający się co roku na Zwierzyńcu u stóp kościółka św. Bronisławy.

Popołudniu wprawdzie deszcz nie padał i odciepliło się znacznie, zachmurzony jednak horyzont groził każdej chwili opadem deszczu, co wiele osób wstrzymało od udania się pod klasztor zwierzyniecki, gdzie rozłożone na kramach łakocie i zabawki wabiły przechodzące dzieci, żądne dostania w swe ręce drewnianej siekierki, glinianego dzwonka lub dzbanuszka.

Zauważyć też należy, że tradycyjnie obchodzony dawniej w drugie święto wielkanocy „Śmigus" poszedł prawie w zapomnienie i wczoraj rzadko gdzie obserwować można było hołdowanie tej pustocie, jaką jest zlewanie się wodą.

Dzisiaj, we wtorek, zaliczany przez niektórych jeszcze do dni świątecznych, między 5 a 7 rano lał deszcz rzęsisty, poczem horyzont się wypogodził, wkrótce jednak chmury zakryły widnokręg, a po godzinie 11 spadł ulewny deszcz.

Trzeci maja. T. S. L. przygotowuje tak, jak lat ubiegłych, na 3 maja kokardki, chcąc w ten sposób zyskać fundusze na przeróżne cele oświatowo, jakim T. S. L. służy. Kokardki T. S. L. mają wydrukowane litery „T. S. L." i datę „3. V. 1909". Zaznaczamy, że tylko takie kokardki z wymienionemi wyżej znakami pochodzą od Towarzystwa Szkoły Ludowej i że tylko z tych kokardek dochód dostaje się Towarzystwu Szkoły Ludowej. Wszystkie inne kokardki są przedsiębiorstwem pojedynczych jednostek, nie mającem żadnego związku z Towarzystwem Szkoły Ludowej. Upraszamy tedy patryotyczną publiczność, a młodzież w szczególności, aby, chcąc przysłużyć się Towarzystwu Szkoły Ludowej, kupowała tylko kokardki z literami „T. S. L." i datą. Nie lekceważmy tego źródła dochodu dla T. S. L., bo w sumie może się ono okazać bardzo pokaźnem, zwłaszcza gdyby cała młodzież, której jest kilkanaście tysięcy, tylko te kokardki kupowała. Sprzedawać się je będzie w niektórych sklepach, które później poda się do wiadomości ogółu, oraz na stolikach w rynku i w innych miejscach. Niech każdemu, kto chce uczcić rocznicę Konstytucyi 3 Maja, przyświeca ta myśl, żeby wszelki grosz, jaki w tym dniu wydaje, dostawał się tylko Towarzystwu Szkoły Ludowej.

Komitet sprowadzenia zwłok Słowackiego, wybrany na wiecu krakowskim 3 b. m. zgromadzi się na posiedzenie 16 b. m. (w piątek) o godzinie 6 wieczór w sali Rady m. Krakowa.

Doroczne pamiątkowe nabożeństwo dziękczynne za ocalenie miasta Krakowa od pożaru w r. 1528, odprawi się w poniedziałek 19 kwietnia b. r. w kościele parafialnym na Kleparzu.

Z teatru miejskiego. Za spokój duszy śp. Heleny Modrzejewskiej odbędzie się staraniem dyrekcyi teatru krakowskiego nabożeństwo żałobne w kościele świętego Krzyża w piątek o godzinie 9 rano.

We czwartek do. 15 b. m. rozpoczyna gościnne występy znakomity tragik sceny warszawskiej p. Bolesław Leszczyński. Artysta ten ukaże się przedewszystkiem w wielkiej kreacyi swej w „Królu Learze" szekspirowskim. Dramat ten nie grany był na naszej scenie od lat kilkunastu. W piątek będzie miał Kraków sposobność ujrzeć Leszczyńskiego jako Wojewodę w „Mazepie".

P. Bolesław Leszczyński, znakomity artysta dramatyczny teatrów warszawskich, przybył do Krakowa i rozpoczyna w dniu 15 b. m., t. j. we czwartek, cykl gościnnych występów na scenie krakowskiej.

Rozpoczyna je „Król Lear", poczem pójdą kolejno „Mazepa" Słowackiego, „Honor" Sudermanna, „Safanduły" Sardou i cały szereg sztuk z dawniejszego repertoaru zawsze mile słuchanych. Publiczność krakowska, spragniona szlachetnej gry jednego z ostatnich przedstawicieli najlepszych tradycyj teatru polskiego, gotuje się z upragnieniem na ucztę artystyczną, jaką będą występy Leszczyńskiego.

Z Resursy urzędniczej. W sobotę 17 b. m. urządzone będzie święcone dla członków i ich rodzin. Muzyka wojskowa 13 p. p. Początek o godzinie 8 wieczór. Lista otwarta u kursora do piątku. Lekcye tańców rozpoczną się we czwartek 15 k. m. o godzinie 4 popołudniu.

W Kole artystyczno-literackiem i klubie prawników we środę 14 bm. będzie miał odczyt ks. dr Kaczmarczyk na temat „Ewangelia wobec form sztuki starożytnej". Następnie wspólne święcone. Początek o godz. $7^1/_2$ wieczór.

Z Izby rękodzielniczej. Komunikują nam: Izba rękodzielnicza na ostatniem posiedzeniu uchwaliła zwrócić się do dyrekcyi Banku krajowego we Lwowie, aby spółka fakturowa, założona w Krakowie przy pomocy tego Banku która udziela zaliczek na rachunki za odstawione roboty lub towary, udzielała również zaliczek dla rękodzielników i przemysłowców na pewne obstalunki, gdyż tylko przy takiej pomocy kredytowej może spółka przynieść materyalną korzyść i ułatwić rękodzielnikom podjęcie się większych obstalunków i przyjść z należytą pomocą kredytową.

Następnie powzięto szereg uchwał z powodu budowy domu rękodzielniczego. Przy tej sposobności zdeklarowano następujące kwoty na budowę domu a mianowicie: pp. Woroniecki Mikołaj 100 koron, Jachimowicz Stanisław 100 koron, Kwiatkowski Roman 100 kor., Kasnaslewicz Tomasz 100 kor., Wójcik Karol 100 kor., Splichal Józef 100 kor., Cekiera Piotr 100 kor., a nadto pp. Cekiera Piotr robót kamieniarskich za kwotę 200 kor., oraz Jachimowicz Józef robót malarskich za 100 koron. Tow. kredytowe rękodzielników i przemysłowców w Krakowie, zdeklarowało kwotę 200 koron.

Ofiara strzałów bandyckich. W niedzielę wielkanocną zmarł po długich cierpieniach, zamieszkały w Podgórzu kupiec Eisig Schwarzberg. W nocy z 6 na 7 marca b. r. Schwarzberg wracał do domu przez most podgórski i trafił właśnie na walkę policyi ze ściganymi bandytami Ślęzakiem-Łatą i Bejmem, podejrzanymi o rabunkowy napad na pp. Grajowerów w dniu 5 marca.

W walce tej Ślęzak strzelał z brauninga do policyi, jedna kula ugodziła w brzuch agenta policyi Józefa Iglickiego, druga w piersi, przeszywając płuca na wylot przechodzącego Schwarzberga. Początkowo zdawało się, że Schwarzberga będzie można utrzymać przy życiu, w ostatnich dniach jednak wystąpiły komplikacye, które sprowadziły skon. Z powodu śmierci Schwarzberga, prokuratorya państwa cofnęła już wystosowany i prawomocny akt oskarżenia przeciw Ślęzakowi, gdyż obecnie zachodzi inna kwalifikacya czynu, zamiast za ciężkie uszkodzenie ciała, Ślęzak-Łata odpowiadał będzie za zbrodnię usiłowanego morderstwa.

Włamanie. Policya aresztowała wczoraj 26 lat liczącego pomocnika fotograficznego Mieczysława Handzika, który onegdaj włamał się do zakładu fotograficznego p. Jabłońskiego przy placu Franciszkańskim, gdzie skradł wiele przedmiotów z zakresu fotografii.

Skarby na śmietniku. Wczoraj dzieci bawiące się na placu Dajwor, na jednym z publicznych tam śmietników znalazły pod warstwą popiołu i słomy wiele cennych złotych i srebrnych przedmiotów kościelnych. Były tam cztery kielichy złote z odłamanymi postumentami, 6 złotych patyn, 6 złotych i srebrnych wotów. Na patynach i kielichach była firma złotnika krakowskiego p. Sztorca, który zeznał, że przedmioty te przed kilkunastu dniami zrobił na zamówienie kościoła parafialnego w Choczni, (powiat Wadowice) widocznie zatem kościół ten padł w ostatnich dniach ofiarą rabunku, o czem jeszcze władze policyjne w Krakowie nie zostały zawiadomione.

Małoletni przestępcy. Wczoraj podczas obchodu „emausu" na Zwierzyńcu, policya aresztowała trzech chłopaków, na gorącym uczynku kradzieży kieszonkowych. Mianowicie aresztowano 14 letniego Abrachama Brandsdtera, 15 letniego Adama Saniternika i 17 letniego Michała Majchra, którzy wyciągali przechodniom zegarki i portmonetki.

Samobójstwo. W wielką sobotę, po godzinie 2-ej po południu, zawezwano pogotowie ratunkowe na ulicę Łazienną l. 7, gdzie w mieszkaniu własnem powiesiła się niejaka Estera Rittermanowa, 59 lat licząca kupcowa. Rittermanowa powiesiła się na knocie do lampy, jaki miała na składzie oprócz innych towarów w swoim sklepiku.

Pogotowie stwierdziło już skon, który nastąpił przed paru godzinami. Powod samobójstwa nie znany.

Krwawa bójka na Kazimierzu powstała w niedzielę koło 7 wieczór w jednym z tamtejszych szynków, wywołana przez niejakiego Izraela Selzera, 29 lat liczącego, niejednokrotnie karanego za różne przestępstwa. Selzer podchmielony, lżył gości, znajdujących się w szynku, a jednego uderzył w twarz. Powstała z tego powodu bójka tak zacięta, że szklanki potłuczono a stołki zniszczono. Zawezwany policyant nie mógł sobie dać rady, a nawet kilku żołnierzy policyjnych, przybyłych mu z pomocą, nie zdołało rozdzielić bijących się, którzy owszem zwrócili się wszyscy przeciw policyantom. Wtedy żołnierze policyjni dobyli szabel i atakującego ich Selzera ranili trzykrotnie w głowę oraz odcięli mu koniec pierwszego palca ręki lewej. Z żołnierzy policyjnych Władysław Litwicki otrzymał od uderzenia kijem dwie rany w głowę i zranił się ciężko w dłoń lewą, gdy wyrywano mu z rąk szablę. Drugi żołnierz policyjny Jan Romaniak. odniósł ranę ciętą na kości ciemieniowej oraz liczne podrapania. Selzera i policyantów opatrzyło pogotowie ratunkowe.

Wczoraj znowu około godziny 10 wieczór przyszło w jednym z szynków na placu Wolnica około mostu podgórskiego do sprzeczki między cywilnymi a żołnierzami, zamienionej wkrótce w zaciętą bójkę. W czasie owej bójki ciężko poraniony został przez żołnierzy bagnetami niejaki Rudolf Wojciechowski, pomocnik rzeźnicki z Grzegórzek. Wojciechowski, któremu pierwszej pomocy udzieliło na miejscu bójki wezwane pogotowie ratunkowe, ma cały szereg głębokich ran na obu rękach, tak że przez dłuższy czas nie będzie mógł spełniać swoich obowiązków zawodowych.

W tym samym prawie czasie kilku nieznanych napastników napadło na ul. Krakowskiej na Kaźmierzu na kaprala artyleryi konnej, któremu zadali cztery ciężkie rany nożami na lewej ręce i karku. Rannego po udzieleniu pierwszej pomocy przez pogotowie ratunkowe odwieziono do szpitala wojskowego na Zamku.

Krwawa napaść. Wczoraj w nocy na ulicy Krakowskiej na przechodzącego podoficera artyleryi p. Franciszka Dziedzica napadło kilku awanturników, z których jeden, Mojżesz Grün, zadał Dziedzicowi dwie głębokie rany nożem, jedną w twarz, drugą w ramię. Poranionego opatrzyło pogotowie ratunkowe, awanturników aresztowała policya.

Z Podgórza. Święta wielkanocne minęły bez żadnego ważniejszego wypadku. Gromadzący corocznie na Krzemionkach tysiączne rzesze obchód „Rękawki", na dziś przypadający, zdaje się, wskutek niepewnej pogody, będzie odłożony na najbliższą niedzielę, t. j. 18 b. m. Mimo niepewności terminu „Rękawki", już od kilku dni zalegają stoki góry tabory przekupniów, przygotowując się gorączkowo na obchód.

Rada miasta Podgórza odbędzie posiedzenie we czwartek 15 b. m. o godzinie 6 po południu.

Z kraju.

Groźny pożar. Piszą nam: Dnia 2 b. m. w nocy powstał w Borzęcinie, w powiecie brzeskim, pożar w stodole Franciszka Bąka i pod wpływem silnego wiatru rozszerzył się z żywiołową szybkością. To też pastwą płomieni padło trzydzieści jeden domów i stodół wraz ze stajniami, zapasami zboża, paszy, ziemniaków, z ruchomościami, słowem zamieniło się w popiół całe mienie tylu rodzin. Jak szalał pożar, świadczy fakt, że przez rzekę Uszwicę przerzucił się ogień i po drugiej stronie rzeki zniszczył 6 domów i 8 stodół. Niektóre domy były ubezpieczone, jednak bardzo nisko. To też płacz i rozpacz rozlega się w Borzęcinie, bo niektórzy, jak Jan Zaleśny i Marya Turska stracili wszystko i znajdują się w ostatniej nędzy. — Zaapelować należy do serc miłosiernych o pomoc doraźną choć dla tych dwóch rodzin. Poczta w Borzęcinie w miejscu i można tam wprost pod adresem tych pogorzelców datki przesyłać.

Wyniuszony testament. W Trembowli zmarł tamtejszy gr. kat. proboszcz ks. Załucki, pozostawiwszy majątek oceniony na 1 milion koron, z którego kilkaset tysięcy zapisał testamentem różnym ukraińskim towarzystwom. Obecnie dowiaduje się „Hałyczanin", że ks. Załucki był w ostatnich czasach niepoczytalnym i że owe zapisy na rzecz nielubianej przezeń partyi, wyłudzono odeń w sposób podstępny.

W Białej aresztowano niejakiego Andrzeja Sturcę, poszukiwanego listami gończemi już od dłuższego czasu przez sąd karny w Krakowie za kradzież Sturca pracował w Bielsku pod przybranem nazwiskiem.

Rozdział zysków w tarnowskiej kasie oszczędności. Tarnowska Kasa oszczędności, podobnie jak co roku, przeznaczyła z czystego zysku poważną kwotę na dobroczynne i powszechnie pożyteczne cele miejscowe. I tak przeznaczono: na restauracyę kościoła katedralnego w Tarnowie 1200 K, na budowę kościoła na Strusinie 900 K, na budowę kaplicy przy szkole wydź. żeńsk. 500 K, dla internatu seminaryum naucz. 200 K, dla „Sokoła" 300 K, dla męsk. Towarzystwa Wincentego a Paulo 300 K, dla żeń. 300 K, na Dom przytułku i pracy 300 K, na „Dom dla nieuleczalnych" 700 K, dla ubogich miasta Tarnowa bez względu na wyznanie 600 K, na ochronkę na Grabówce 300 K, „Głosowi rolniczemu" 100 K, dla „Ojczyzny" 150 K, dla „Pracy" 150 K, dla „Gwiazdy" 150 K, dla stow. Birkur-Cholim 150 K, dla ochronki na Strusinie 150 K, dla internatu św. Józefa 200 K, dla „Oświaty ludowej" 150 K, dla korpusu wakacyjnego 150 K, dla zakładu braci Alberta 450 K, na ukończenie bóżnicy 800 K, dla szkoły przemysłowej uzupełniaj. 150 kor, dla kursów żeńskich 150 K, dla Straży pożarnej 150 K, dla „Pracy kobiet" 100 K, dla ubogiej młodzieży szkolnej 200 K, dla kuchni młodzieży izrael 200 K, dla Tow. „Opieki nad młodzieżą szkół średnich 300 K, dla muzeum seminaryum duchownego 400 K, na Bibliotekę chrześć. 100 K, dla komitetu do sprowadzenia zwłok Słowackiego 30 K, dla Pomocy koleżeńskiej uczniów szkół średnich po 150 K, dla Tow. muzycznego 150 K, dla T. S. L. 150 K, dla Tow. ogrodniczego 150 koron.

Masowa emigracya żydów z Galicyi. „Jedność" donosi o niebywałej dotąd masowej emigracyi żydów z Galicyi, która przyczynia tak towarzystwu „Hebrev Immigrant Aid Society", jakoteż „Związkowi galicyjskich żydów w Nowym Jorku" niemało trudu. Już od kilku tygodni stale wzrasta napływ emigrantów żydowskich z Galicyi do Ameryki. Dwie trzecie pasażerów okrętu „Kaiserin Augusta Viktoria" stanowili galicyjscy żydzi. Z 45 wylądowanych, którzy nikogo tam nie mieli aby ich oczekiwał, a których towarzystwo na własną odpowiedzialność odebrało — było 32 żydów. Większa część tych emigrantów składa się przeważnie ze stanu robotniczego, którzy tłómaczą swe przybycie tam z każdym dniem wzrastającym antysemityzmem w Austryi, przyczyniającym się do pozbawiania ich pracy w domu. Wedle opowiadań tych przybyszów, zapowiada się większa emigracya z Galicyi zaraz po świętach Wielkanocnych.

Ze świata.

Z Warszawy. („Delegacya obywatelska". — Wypuszczenie studentów. — S. p. Modrzejewska).

Jak już donosiliśmy, powstała w Warszawie z inicyatywy komitetu Tow. popierania pracy społecznej t. zw. delegacyą obywatelska, której zadaniem będzie obrona poszczególnych, konkretnych spraw społecznych, ekonomicznych i kulturalnych, spraw, nieraz nawet drobnych na pozór, ale takich, które, w sumie wzięte, wpływają na dobrobyt kraju, na jego kulturalny postęp, na jego moralną i narodową siłę. Obecnie tymczasowy zarząd ogłasza spis członków delegacyi, do której wchodzą b. posłowie do Dumy, redaktorzy i wybitni obywatele.

Z decyzyi generał-gubernatora umorzona została kara 39 studentom politechniki warszawskiej i 24 studentom uniwersytetu warszawskiego (Rosyanom), skazanym administracyjnie po ostatnim wiecu i strajkach uniwersyteckich na areszt dwumiesięczny. Wszyscy studenci po odsiedzeniu około 10 dni w więzieniu, zostali wypuszczeni na wolność.

Artyści dramatu wysłali telegram kondolencyjny do syna Modrzejewskiej, p. Rudolfa Modrzejewskiego, i zakupili mszę żałobną w kościele św. Antoniego. Nadto artyści postanowili w sposób trwalszy oddać hołd zasługom i pamięci znakomitej artystki.

„Wzmocniona ochrona". Biuro korespondencyjne donosi z Warszawy: W guberniach warszawskiej i radomskiej, został stan nadzwyczajnej ochrony zastąpiony stanem wzmocnionej ochrony na przeciąg sześciu miesięcy.

Kara prasowa. Z Warszawy donoszą: Z rozporządzenia warszawskiego generał-gubernatora, „Głos Warszawski" skazany został na zapłacenie 300 rb. kary za wydrukowanie felietonu Z. Dębickiego p. t. „Nasza kultura".

Aresztowania w Kijowie. Jak donoszą dzienniki, w Kijowie dokonano świeżo szeregu aresztowań, przyczem wykryto bandę „ekspropryatorów". Na czele szajki tej stał b. urzędnik kancelaryi generał-gubernatora gub. kijowskiej, wołyńskiej i podolskiej, a potem rewirowy Leonidas Wasiljew. Po udanych „ekspropryacyach" bandyci urządzali zazwyczaj uczty. Podczas jednej z takich uczt, któryś z członków bandy wygadał się przed jednym z przypadkowych znajomych, że przywodzi im rewirowy Wasiljew. To właśnie zgubiło całą bandę. Po nici umiano dojść do kłębka i przed niedawnym czasem aresztowano niejakiego Radziszewskiego, który przyznał się do popełnionych napadów i wydał współtowarzyszy.

Pożar w Wiedniu. W nocy z soboty na niedzielę w domu pod l. 1 na bulwarze Kolowratring powstał pożar, który ogarnął cały dach. Straż ogniowa stłumiła pożar, ale cały dach został zniszczony. Dom ten, mający cztery piętra, jest własnością rodziny Schlumbergerów, z których pochodzi żona bar. Gautscha.

Niedziela w Pradze. Z Pragi donoszą: Niedziela minęła zupełnie spokojnie. Na placu św. Wacława przechadzało się zaledwie kilkunastu burszów.

Wystawa samochodów. Z Pragi donoszą pod datą 12 bm.:

Wczoraj przed południem została tu w uroczysty sposób w pałacu przemysłowym otwarta VI międzynarodowa wystawa samochodów i motocyklów.

Szkoła górnicza w Dąbrowie. Z Morawskiej Ostrawy telegrafują nam: Konferencya dyrektorów kopalń, reprezentująca wschodnio-śląskie kopalnie węgla (Larysz, Gutmann, Kolej północna i t. d.) które dotychczas odmawiały polskiej Szkole górniczej w Dąbrowie swego poparcia, postanowiła definitywnie przystąpić w skład utrzymujących tę szkołę czynników i złożyła przepisany statutem zasiłek. Jestto krok ostatni akcyi w sprawie tej, jedynej na ziemiach polskich szkoły górniczej, założonej przed dwoma laty przez Związek górników i hutników polskich. Szkoła uzyskała w ten sposób poparcie wszystkich czynników, o które chodziło, i ma byt najzupełniej zabezpieczony.

Pożar fabryki papieru. Z Gloggnitz donoszą: Spłonęła tu prawie doszczętnie papiernia firmy Schleglmühl.

Samobójstwo żołnierza. W Bozen powiesił się trębacz 2 batalionu strzelców cesarskich, Lejednik. Powodem samobójstwa miała być niechęć do służby wojskowej.

Walka z włamywaczem. Osławiony w Czechach włamywacz Henryk Bocek, przybył do Pragi, ażeby odwiedzić żonę ślusarza Stehlika, z którą utrzymywał stosunki. Czterej agenci policyi przybyli, ażeby go uwięzić, a wtedy Bocek jednego z nich strzałem z rewolweru zabił, dwóch ciężko zranił, a czwartego postrzelił. Bocek, ciężko zraniony, został uwięziony i umieszczony w szpitalu.

Pożar na okręcie. Z Zemunia donoszą: Na węgierskim parowcu „Pisza Kalman" wybuchł w drodze pożar w kajucie marynarzy, przyczem jeden marynarz zginął. Szkoda materyalna nieznaczna.

Z dworu holenderskiego. Z Hagi donoszą: Rozwiązanie królowej Wilhelminy spodziewane jest w tych dniach. Królowa z tego powodu wezwała ministrów sprawiedliwości i wojny, ażeby przygotowali akt powszechnej amnestyi. W razie przyjścia na świat następcy tronu, znaczna liczba więźniów ma otrzymać albo zupełne ułaskawienie, albo częściowe darowanie kary.

Tajemnicze morderstwo w Rzymie zaczyna się wyjaśniać w sposób zupełnie niespodziewany. Policya włoska popełniła poważną omyłkę, twierdziła bowiem przez dwa tygodnie, że otruty w Rzymie nieznany nikomu, był jednym z rewolucyonistów lub agentów rosyjskich. Za główną podstawę do swoich twierdzeń policya uznała fakt znalezienia na zabitym „dwóch koszul". Jeżeli miał na sobie dwie koszule, to musiał być pewno Rosyanin.

Tymczasem ten niezbity dowód okazał się zupełnie fałszywym, albowiem zamordowany nie był Rosyaninem, tylko Niemcem, nie rewolucyonistą, lecz złoczyńcą i szulerem międzynarodowym. Nazywał się Hebel, miał lat 26 i pochodził z Pragi.

Osobistość Hebla była stwierdzona jeszcze w r. 1908 przez policyę francuską, która wydalając z Francyi Hebla razem z innymi szulerami, kazała go odfotografować i portret szulera schować do archiwum. Karol Franciszek Hebel podawał się wszędzie jako bogaty turysta i stale jeździł do Nizzy, na Riwierę, oraz do najwięcej uczęszczanych miejscowości kąpielowych. Zapoznawał się jedynie z bogatymi ludźmi, których ogrywał w karty, lub rabował przy pomocy godnych sobie towarzyszy. Szajka Hebla operowała również i w pociągach kolei, ogrywając w karty podróżnych.

Kto zabił Hebla, dotychczas niewiadomo. Przypuszczać tylko można, że zginął prawdopodobnie z rąk jednego z ograbionych przez siebie, którzy do-

myślając się, że Hebel jest szulerem, w przystępie rozpaczy nasypał trucizny do szklanki z wodą, którą Hebel wypił. Poczem truciciel zabrał pieniądze, jakie Hebel miał przy sobie i następnie wyjechał z Włoch. Obecnie bowiem bardzo trudno stwierdzić osobistość tego wypadkowego zabójcy, który w przystępie rozpaczy z ofiary stał się katem.

Bunt w więzieniu lubelskiem. „Ziemia Lubelska“ podaje następujące szczegóły krwawego zajścia w więzieniu lubelskiem, o którem donosiliśmy już w sobotę:

W nocy w więzieniu na Zamku o godz. 11, podczas dokonywania sprawdzania obecności więźniów w celach, aresztanci, będący pod śledztwem, zamknięci w jednej z cel, rzucili się na strażników i w jednej chwili rozbroili czterech. Piątemu strażnikowi udało się wyrwać, wybiedz z korytarza i zaalarmować władze więzienne. — W tym czasie więźniowie kluczami, odebranemi strażnikowi, otworzyli inne cele i wypuścili pozostałych więźniów. Do więzienia wezwano wojsko i strażników. Wobec tego, że zbuntowani więźniowie poczęli strzelać, wojsko użyło broni. Po zmuszeniu więźniów do uległości okazało się, że w jednej z cel leży zabity strażnik, Wawrzyniec Niemiec. Na razie trudno zdecydować, czy Niemiec poległ od kul wojska, czy też został zabity przez więźniów.

Katastrofa w tunelu. Jak donoszą z Genewy, podczas robót około tunelu przez górę Lötschberg w Szwajcaryi, powstała katastrofa dosyć znacznych rozmiarów. Pociąg robotniczy, złożony z maszyny i dwóch wagonów jechał z Brieg do Goeppenstein. Dostawszy się do tunelu, przebył drogę 150 metrów pod górę, gdy nagle wagony oderwały się od lokomotywy i z szaloną szybkością zaczęły się w tył staczać. Wszelkie usiłowania hamowniczych, ażeby wozy zatrzymać, były bezskuteczne, aż wreszcie na skręcie oba wagony runęły do rowu, mającego 20 metrów głębokości. Konduktor Gilliots, który w ostatniej chwili z wagonu zeskoczył, odniósł tylko lekkie rany, reszta osób znalazła się na dnie rowu pod zgruchotanemi wagonami. Z 15 robotników odniosło śmiertelne rany, reszta wyszła z okaleczeniami, które nie grożą ich życiu.

Wędrówka bociana. Z wschodniego krańca pustyni Kalahiri w Afryce, a mianowicie z dystryktu Kama, otrzymał berliński „Local Anzeiger“ od jednego z tamtejszych osadników następującą wiadomość: Pewien tubylec z okolicznego kralu przyniósł mi pierścień aluminiowy. Otrzymał go od pewnego Buszmana, który opowiedział, skąd pochodzi pierścień. W bardzo odległej części pustyni tubylcy podczas polowania przybyli nad jedno z tamtejszych jezior słonych, gdzie ujrzeli stado wielkich białych ptaków. Gdy się zbliżyli do stada, ptaki odleciały z wyjątkiem jednego, który czynił rozpaczliwe ruchy, ale nie mógł ulecieć i musiał pozostać. Tubylcy pochwycili go, ale ptak był zupełnie z sił wyczerpany i wkrótce zdechł. Zabrał go jeden z tubylców, który w drodze spostrzegł, że ptak pod warstwą błota ma na nodze pierścień. Przesądny tubylec rzucił ptaka, sądząc, że jest zaczarowany, inny jednakże Buszman odciął ptakowi nogę z pierścieniem, który wreszcie dostał się do rąk osadnika. Pierścień jest aluminiowy i ma napis: „Obserwatoryum ornitologiczne w Rossitten, Niemcy“. Ptak był bocianem, który został schwytany w Prusach nad Bałtykiem i w obserwatoryum wymienionem zaopatrzono go w pierścień. Bocian przyleciawszy na pustynię Kalahiri, przebył drogę, wynoszącą 10.000 kilometrów.

Kongres archeologów. Z Kairu donoszą: Kedyw otworzył wczoraj kongres archeologów przy udziale 800 uczestników.

Strajk tramwajowy w Londynie. Służba tramwaju i część służby miejskiej kolei w Londynie uchwaliła rozpoczęcie strajku. Powodem uchwały jest spór o płacę.

Smierć poety angielskiego. Algernon Charles Swinburne, jeden z największych poetów angielskich, umarł w Londynie, licząc 72 lat życia. Jego poezye, zwłaszcza liryki, pełne żaru, wspaniałych barw i demonicznej erotyki, mają zawsze formę skończenie piękną. Duchem, pokrewny był ludom romańskim, to też Anglicy mimo całego uznania wcale nie lgnęli do jego przepysznych utworów. Był jako „poeta laureatus“ następcą Tennysona.

Teatr Rozmaitości w Parku krakowskim rozpoczyna sezon wiosennych przedstawień w dniu 1 maja b. r.

Przedstawienia kinematograficzne. Cyrk Edison przygotował na program świąteczny seryę najnowszych zdjęć. Między innemi oryginalne zdjęcie ze sceny Nadwornego Teatru w Londynie Szekspira „Juliusz Caesar“ i słynne miejsce klęski Napoleona „Waterloo“.

Znany teatr Oesera, największe w tym rodzaju przedsiębiorstwo, przybył do Krakowa i daje przedstawienia przez 10 dni w Parku krakowskim.

Zmarli.

Franciszek Ksawery Ruzicka, znany kupiec, przeżywszy 67 lat, zmarł w Krakowie.

Stanisław Wiehler, urzędnik szpitala św. Łazarza w Krakowie, umarł w 26 roku życia.

Repertoar Teatru miejskiego w Krakowie.
We wtorek: „Balladyna“.
We środę: „Małgorzatka“.
We czwartek: „Król Lear“ (występ Bol. Leszczyńskiego).

Repertoar teatru ludowego.
We wtorek wieczór: „Grochowy wieniec“, komedya w 4 aktach ze śpiewami i tańcami A. Małeckiego.
We czwartek: „Niewolnice z Pipidówki“.
W sobotę: „Na dnie życia“ M. Gorkiego.
W niedzielę wieczór: „Maciek Samson“ Galasiewicza.

Z kalendarza. We środę 14 kwietnia: Justyna fil. i Lamberta; we czwartek 15 kwietnia: Anastazyi m. i Ludwiny; w piątek 16 kwietnia: Urbana, Joachima i Julii m.

Wschód słońca 14 kwietnia o godz. 4 min. 50, zachód g. 6 m. 29; długość dnia 13 godzin min. 39.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 12 kwietnia termometr doszedł od + 14·7 do + 12·4 C.; barometr powoli opadał.

Dnia 13 kwietnia o godz. 7 rano stan barometru 729·0 mm., termometru 5·6 C.; wiatr zachodnio-południowo-zachodni.

Dział ekonomiczny.

Zniesienie ograniczeń. Krakowska dyrekcya kolei ogłasza:

Z niem 15 b. m. znosi się ograniczenie czasu wolnego od składowego, tudzież podwyższenie należytości składowych, zaprowadzone dla nadchodzących do stacyi Rozwadów przesyłek, które kolej wyładawuje od 3 listopada 1908, i ogłoszone w dzienniku rozporządzeń dla kolei z 3 listopada 1908 pod poz. 2126.

Zakaz wprowadzenia bydła. Namiestnictwo lwowskie ogłasza rozporządzenie ministerstwa rolnictwa zakazując wprowadzania bydła rogatego z zapowietrzonych zarazą płucną okolic państwa niemieckiego do Austryi.

Kronika lwowska.

Lwów, 13 kwietnia.

Przeciw odcięciu Chełmszczyzny. Koło im. Kościuszki T. S. L. we Lwowie postanowiło rozpocząć szeroką akcyę przeciw odcięciu Chełmszczyzny od Królestwa Polskiego. Natychmiast po świętach odbędzie się w szeregu wsi powiatu lwowskiego szereg wieców ludowych, na których zapadną protesty przeciw temu zamachowi rządu carskiego na całość Królestwa Polskiego. Tak samo akademicka młodzież zwoła natychmiast po świętach wiec protestujący przeciw odcięciu Chełmszczyzny.

Dom Goszczyńskiego. Dom na zbiegu ulic Fredry i Batorego we Lwowie, w którym mieszkał i umarł Seweryn Goszczyński, zniknie wnet z powierzchni miasta. Rozbiórkę domu już rozpoczęto.

Dla uczczenia pamięci Modrzejewskiej odbyło się w teatrze lwowskim zebranie artystów z dyr. Hellerem i Pawlikowskim. Uchwalono urządzić żałobne nabożeństwo w najbliższych dniach po świętach i przedstawienie popołudniowe w teatrze miejskim ku czci genialnej artystki. Postanowiono ufundować kosztem artystów i dyrekcyi popiersie wielkiej artystki i umieścić je w „foyer“ teatru i w tym celu zwrócić się do jednego z artystów-rzeźbiarzy.

Rozprawa Siczyńskiego rozpocznie się dnia 15 bm. i potrwa prawdopodobnie dwa dni, gdyż same przemówienia psychiatrów dyrektora dr Kohlbergera i profesora Sieradzkiego i odczytanie ich orzeczeń, potrwa około dwóch godzin. Zresztą obrońcy Siczyńskiego oświadczyli, że dłużej niż do godziny 8 wieczorem na rozprawie przebywać nie będą. Przypuszczają, że we czwartek 15 bm. nastąpi odczytanie aktu oskarżenia i przesłuchanie Siczyńskiego, oraz rozpocznie się przesłuchanie świadków, poczem nastąpi o godz. 2 odroczenie rozprawy. W piątek przedpołudniem nastąpi dalsze przesłuchanie świadków i orzeczenie psychiatrów, lekarzy sądowych i znawców rusznikarzy, popołudniu postawienie pytań, przemówienia prokuratora, obrońców i resume rozprawy przez przewodniczącego p. Miłaszewskiego, a późnym wieczorem ogłoszony zostanie werdykt przysięgłych i wyrok. Straż bezpieczeństwa — policyjna i żandarmska, którą zmobilizowano ostatnim razem w liczbie bardzo znacznej — tym razem zredukowaną zostanie do rozmiarów o wiele mniejszych.

Zjazd kierowników warsztatów studenckich z całego kraju zwołuje zarząd Muzeum szkolnego do Lwowa na niedzielę 18 bm. w lokalu swoim ul. św. Mikołaja, o godz. 3 popoł., celem omówienia zasadniczych postulatów, koniecznych dla rozwoju warsztatów studenckich.

Repertoar teatru lwowskiego.
We środę: „Lekkomyślna siostra“.
We czwartek: „Rigoletto“ (występ Battistiniego).

Wypadki bałkańskie.

(Telegramy „N. Reformy“ z d. 13 kwietnia.)

Podpisanie ugody.

Konstantynopol. Sankcyonowanie przez sułtana austro-tureckiego protokółu oczekują jeszcze dzisiaj.

Konstantynopol. Senat uchwalił wszystkimi głosami przeciw 2 protokół ugodowy z Austro-Węgrami.

Przerwa w rokowaniach.

Belgrad. Ponieważ rząd serbski odmówił zarówno propozycyi austr.-węg. w sprawie prowizoryum handlowo-politycznego, jak i o podjęcie rokowań na podstawie najwyższego uprzywilejowania, nastąpiła na czas świąt w kwestyi rokowań przerwa.

Belgrad. Rząd serbski zamianował b. ministrów Paczu i Drakowicza delegatami na rokowania, jakie po świętach mają być podjęte z Austro-Węgrami w sprawie traktatu handlowego.

Odjazd ks. Jerzego.

Belgrad. Wedle wiadomości z otoczenia ks. Jerzego, ma on wyjechać do Anglii z końcem bieżącego tygodnia. Przedtem nastąpić mają za pośrednictwem Pasicza rokowania z rządem o apanaże dla ks. Jerzego. Jak długo ks. Jerzy pozostanie za granicą, nie wiadomo, sądzą jednakże, iż nie dłużej, niż rok. Po powrocie do Serbii zamierza ks. Jerzy ponownie wstąpić do wojska.

Zamordowanie redaktora.

Konstantynopol. Dzienniki młodotureckie wyrażają podejrzenie, że Hassana Fehmiego zamordował jego ranny towarzysz. Dziennik „Serbesti“ odpiera to podejrzenie.

Stronnictwa w Turcyi.

Konstantynopol. Jakkolwiek liberalna Unia zyskuje ciągle zwolenników mimo to zapewnione jest dalsze panowanie komitetu młodotureckiego, w którego rękach jest rząd, armia i większość parlamentu. Nie można przytem lekceważyć ruchu wyznawców islamu.

Konstantynopol. Wczoraj pojawiło się zapowiedziane ogłoszenie Komitetu młodotureckiego, we formie listu, ogłoszonego w dziennikach a podpisanego przez dep. Enczullaha, jako prezydenta a dep. Achmeda Nessimiego, jako sekretarza, które donosi, że polityczna partya „jedności i postępu“ na posiedzeniu 4 b. m. wypracowała regulamin i zmodyfikowała program partyjny.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 13 kwietnia.

Wiedeń. Dr Wekerle przybywa dziś z Budapesztu, aby wziąć udział w naradach ministeryalnych co do traktatu handlowego z Serbią.

Budapeszt. Cesarz nadał wicegubernatorowi banku austro-węgierskiego Maciejowi Pfeifferowi krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa z gwiazdą.

Wiedeń. Cesarz wrócił wczoraj o pół do 7 z Wallsee i udał się do Schoenbrunn.

Aerenthal hrabią.

Berlin. Jak donosi „Berliner Tageblatt“ z Wiednia, wszyscy już przedstawiciele obcych mocarstw w Wiedniu otrzymali notę, za pomocą której mocarstwa znoszą artykuł XXV traktatu berlińskiego, odnoszący się do okupacyi Bośni i Hercegowiny. Po wręczeniu tej noty bar. Aerenthalowi, co uskutecznią równocześnie wszyscy ambasadorowie, bar. Aerenthal, jak zapewniają źródła dobrze poinformowane, otrzyma tytuł hrabiego. Przy tej sposobności mają otrzymać wysokie odznaczenia także niektórzy niemieccy politycy.

Przesilenie na Węgrzech.

Budapeszt. (Węg. B. K.) Minister handlu Kossuth pisze w artykule wstępnym w „Magyar Orszag“ między innemi: „Los kraju jest w niebezpieczeństwie. W koalicyi wystąpiły destrukcyjne żywioły. Lubo rząd ma większość i cieszy się zaufaniem korony, jest prawdopodobną jego dymisya. Drogi stronnictw skoalizowanych rozejdą się, gdyż naturalnym stanem narodu węgierskiego jest nie łączność, lecz destrukcya. Troskę o przyszłość budzi we mnie fakt, że najważniejsze zadanie koalicyi, reforma wyborcza, pozostało niezałatwionem.

Obrady węgierskich socyalistów.

Budapeszt. Rozpoczął tu wczoraj obrady XVI. kongres partyjny węgierskiej socyalnej demokracyi, na którym ostro krytykowano działalność kierownictwa partyi. Po mowie aust. delegata Vinarsky'ego przemawiał delegat bośniacko-hercegowiński.

Zmiany w czeskiej dyrekcyi poczt.

Praga. Jak donosi „Prager Tagblatt“ prezydent dyrekcyi poczt w Pradze, Kraus, ustąpi w krótce, a miejsce jego zajmie dr Bolesław Kalandra, szef sekcyi w ministerstwie handlu. Wiceprezydentem, ale tylko prowizorycznym, zostać ma albo radca dworu Proeckl, albo jeden z radców sądowych Nemetz lub Froschmeier. Definitywnym wiceprezydentem mianowany podobno zostanie inspektor Tobiasch, należący do stronnictwa chrześcijańsko-socyalnego.

Strajk lekarzy.

Budziejowice. Strajk lekarzy (czeskich) kasy chorych trwa dalej. Żądają oni, aby kasa płaciła im po 3 korony od każdego członka i wyrównała zaległe rachunki za dwa lata. Co do honoraryów za lata ubiegłe — zadowolnią się wypłatą 10%. Niemieccy lekarze uchwalili zachować solidarność z kolegami czeskimi. Skonstatowano, że fundusz rezerwowy, który miał wynosić 10.000 stopniał do 2000 koron. Śledztwo i rokowania z lekarzami — trwają dalej.

Podróż cesarza Wilhelma.

Ateny. Przybycie niemieckiej pary cesarskiej i ks. Oskara na wyspę Korfu zostało wyznaczone na dzień 17 b. m. Następca tronu greckiego z żoną, tudzież prezydent gabinetu greckiego Theotokis wyjadą naprzeciw gości okrętem wojennym.

Rzym. Niemiecka para cesarska pojutrze przybywa do Wenecyi i zabawi tam jeden dzień.

Pismo do ces. Wilhelma.

Berlin. „Berl. Tgbltt“ donosi, że ces. Franciszek Józef wystosował do cesarza Wilhelma pismo odręczne, podnoszące fakt utrzymania pokoju i dziękujące cesarzowi niemieckiemu za pomoc, udzieloną w czasie zawikłań bałkańskich.

Król Edward w Marienbadzie.

Marienbad. „Marienbader Ztg.“ dnosi, że ambasador angielski w Wiedniu, otrzymał już urzędową wiadomość, że król Edward przybędzie w tym roku do Marienbadu na 3 tygodnie i odwiedzi cesarza Franciszka Józefa w Ischlu.

Podróż Izwolskiego.

Berlin. „Klein. Journal“ donosi z Petersburga: Izwolski udaje się do Monachium przez Berlin, nie zatrzyma się jednak w Berlinie.

Odznaczenie Stołypina.

Petersburg. Car nadał cesarskim reskryptem Stołypinowi order białego orła.

Nadużycia w marynarce francuskiej.

Paryż. Prezes Izby handlowej w Tulonie oświadczył przed komisyą śledczą ministerstwa marynarki, że przy dostawach dla wojennej floty francuskiej kilkaset tysięcy franków stracono.

Wojsko rosyjskie w Persyi.

Teheran. Do Enseliu przybyły 10 b. m. dwie rosyjskie kanonierki z 400 żołnierzami.

Wydalenie Castra.

Nowy Jork. Castro otrzymał urzędowy rozkaz wydalający z wezwaniem, by w ciągu 9-ciu godzin opuścił Martynikę. Mimo oświadczenia, że jest chorym i nie może dalej jechać, został z Fort de France przetransportowany na pokład parowca „Versailles“, który odpłynął w kierunku St. Nazaire.

Fort de France. Gdy Castro mimo oświadczenia trzech przywołanych lekarzy, że można go przetransportować, nie chciał hotelu opuścić, musiano użyć siły. Gdy w hotelu pojawili się żandarmi, zebrał się ogromny tłum. Ponieważ Castro nie chciał się ubrać, przeniesiono go na materacach na okręt.

Paryż. Jak donoszą z Martyniki, były prezydent republiki Wenezuela, który siłą został z Fort de France umieszczony na pokładzie parowca „Versailles“, będzie odstawiony z powrotem do Francyi. Wylądowanie nastąpi w St. Nazaire. Francya i Anglia równie na przyszłość nie dopuszczą, ażeby Castro wylądował w Wenezueli.

Napad na okręt włoski.

Neapol. Podczas przenoszenia na ląd ładunku z okrętu włoskiego „Polcevera“ w porcie trypolitańskim Bengali, powstała bójka pomiędzy miejscowymi robotnikami portowymi, a załogą okrętów. Gdy kapitan Ribando na sygnał alarmowy z okrętu chciał dostać się z miasta na pokład, robotnicy napadli na jego łódź i zranili jednego z marynarzy włoskich. Z łodzi kapitana zdarto flagę włoską a okręt obrzucono gradem kamieni. Dopiero gubernator turecki zdołał zaprowadzić porządek. Rząd włoski wysłał na zagrożone wody krążownik „Varezo“ z rozkazem stawienia się na usługi tamtejszego konsula włoskiego.

Ostatnie telegramy.

Rozpuszczenie rezerwistów.

Wiedeń. (Biuro Kor.) Ministerstwo wojny zarządziło wczoraj, aby rozpoczęto rozpuszczanie rezerwistów wojskowych w Bośni, Hercegowinie i Dalmacyi. Podczas gdy już przed kilku dniami zarządzono natychmiastowe rozpuszczenie tych rezerwistów, którzy powołani byli dla uzupełnienia stanu prezencyjnego wewnątrz monarchii, teraz zarządzono także, aby wszyscy znajdujący się w krajach granicznych, zostali odesłani do domu, rozbrojeni i przeniesieni do stanu nieczynnego.

Naturalnie rozporządzenie to odnosi się także do tych rezerwistów, którzy w r. 1908 ukończyli trzeci rok służby, zostali jednak wyjątkowo do dalszej służby zatrzymani.

Z powołanych rezerwistów zapasowych, tylko tylu będzie zatrzymanych, ile jest koniecznie potrzebnych w Bośni, Hercegowinie i Dalmacyi dla utrzymania wojska na wyższym stanie pokojowym.

Żołnierzom zatrzymanym w grudniu 1908 r. po ukończeniu trzeciego roku służby zostanie to policzone za trzy ćwiczenia wojskowe; dla wszystkich innych obecna służba wojskowa policzoną będzie za jedno ćwiczenie.

Ze względu na trudności transportu oraz na oddalenie trzeba być przygotowanym, że zwalnianie rezerwistów potrwa dłuższy czas.

Ze spraw parlamentarnych.

Praga. „Narodni Listy“ donoszą, że poszczególne ministerstwa czynią już przygotowania do ułożenia preliminarza budżetowego na rok 1910; do połowy maja mają one przedłożyć swoje propozycye ministrowi skarbu.

Parlament zbierze się 27 b. m. i załatwić ma oprócz półrocznego prowizoryum budżetowego — ustawę aneksyjną, odszkodowanie dla Turcyi, traktat handlowy z Rumunią a ewentualnie z Serbią i ustawę o podatku wódczanym.

Delegacye zwołane być mają na 12 września do Wiednia.

Co do gabinetu Bienertha, to żadna nie nastąpi w składzie jego zmiana. Bar. Bienerth ma silną pozycyę u korony i u bar. Aerenthala, który uchodzi za protektora obecnego gabinetu i systemu rządowego.

Islamici przeciw sułtanowi.

Berlin. Dzienniki donoszą z Konstantynopola że w niektórych meczetach odmawiane są modlitwy z opuszczeniem imienia sułtana. W koszarach żołnierze czynią tosamo. Wielki wezyr grozi, że winnych tego występku postawi przed sąd wojenny.

Bunty wojskowe w Turcyi.

Konstantynopol. W Stambule zaszły jakieś groźne wypadki, których znaczenia ani rozmiarów nie można jeszcze określić.

W dzielnicy Galata i Peru sklepy wszystkie zamknięte; wojsko przeciąga ulicami.

W kołach oficerskich w Galacie opowiadają, że żołnierze w kilku koszarach napadli na oficerów, zakneblowali im usta i ubezwładniwszy ich, ruszyli pod gmach parlamentu i do portu, które obsadzili.

Konstantynopol. (Godz. 10¼ rano). Sensacyjne pogłoski o starciach i rozlewach krwi są nieuzasadnione. Zbuntowani żołnierze w liczbie kilkuset, otaczają Portę, domagają się zastosowania przepisów Mahometa. Twierdzą, że każdy jest przeciwnikiem Islamu ktoby ich zaatakował. W Stambule wielkie wzburzenie, patrole przeciągają przez miasto.

Pogłoska jakoby żołnierze uwięzili oficerów, dotąd się nie sprawdziła.

Przerwane przedstawienie.

Berlin. W jednym z teatrów przyszło wczoraj do wielkich skandalów podczas przedstawienia sztuki pod tytułem „Ojczyzna Anglików“, przedstawiającej niebezpieczeństwo inwazyi Niemców do Anglii.

Protesty i hałasy publiczności były tak głośne, że musiano przerwać przedsawienie.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Wyjaśnienie. W sprawie zamieszczonych przez niektóre pisma krakowskie nieprawdziwych wiadomości o zajściu w domu przy ul. Loretańskiej l. 6, mogących uwłaczać mieszkającym tamże pp. Wacławowi Daszewskiemu i Bohdanowi Zalutyńskiemu, przedłożono nam następujący dowód, pochodzący od właściciela mieszkania, a wyjaśniający istotę sprawy:

„Niniejszem prostuję wszystkie możliwe a fałszywe pogłoski o tem, jakoby pp. Wacław Daszewski i Bohdan Zalutyński, podnajmujący przez czas paru miesięcy odemnie mieszkanie, przy ul. Loretańskiej l. 6, zachowywali się kiedykolwiek niestosownie, jak również oświadczam, że byli oni zawsze pod każdym względem w zupełnym porządku. Do tego stwierdzam, że pogłoski, które doszły uszu moich, jakoby ci panowie nie wyrównali swoich rachunków, są absolutnie fałszywe. Jednorazowe zaś nieporozumienie z powodu puszczonych przez p. Bohdana Zalutyńskiego żabek w dniu 24 marca 1909 roku, zostało wyjaśnione i puszczone w niepamięć“. 2415

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 13 kwietnia. (Giełda południowa.)

Marki 117·17. Renta majowa 95·55. Renta koronowa węgierska 92·82. Akcye austr. zakł. kred. 686·25. Akcye węg. zakł. kred. 738·—. Akcye Anglobanku 295·25. Akcye Unionbanku 540·—. Akcye Bankvereinu 521·50. Akcye Länderbanku 443·—. Akcye kolei państwowych 698·75. Lombardy 113·—. Akcye kolei Elbethal —0·—. Akcye fabryki broni 635·—. Akcye tytoniowe 0—·—. Alpiny 664·25. Rima-Muranyi 544·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2480. Losy tureckie 185·—. Ruble 251·75.

Usposobienie: słabsze.

Berlin, 13 kwietnia. (Giełda poranna.).

Akcye kredytowe 200·75. Tow dyskontowe 189·75.

Uposobienie: silne.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 13 kwietnia. Pszenica na kwiecień 14·22 do 14·23; pszenica na maj 14·20; pszenica na październik 11·60 do 11·61; żyto na maj 9·98 do 9·99; żyto na październik 9·23 do 9·24; owies na maj 8·68 do 8·70; owies na październik 0·— do 0·—; kukurydza na maj 7·48 do 7·49; kukurydza na lipiec 7·66 do 7·67; rzepak na sierpień 15·00 do 15·10. Wszystko za 50 kg.

Oferty mierne, chęć kupna lepsza, usposobienie silne; pochmurno.

Cennik izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,

z 13 kwietnia (godz. 1 w południe.)

I. Waluty.	płacą (w koronach)	żądają (w koronach)
Ruble papierowe	251 —	252 —
Marki niemieckie	117 —	117 50
Franki papierowe	95 —	95 75
Dwudziestofrankówki w złocie	19 —	19 15
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	109 75	110 75
4½% Listy zastawne Banku hipot.	99 —	100 —
4% " " "	93 —	94 —
4½% Listy zastawne Banku krajowego	100 —	101 —
4% " " " "	94 —	95 —
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	96 75	97 75
4% " " " " " " 41-letn.	95 —	96 —
4% " " " " " " 56-letn.	93 —	94 —

WIEDEŃSKI BANK ZWIĄZKOWY - FILIA w KRAKOWIE

Kraków, Rynek główny, Linia A-B 44.

Kapitał akcyjny 130 milionów koron. **Fundusze rezerwowe 39 milionów koron.**

Przyjmuje **wkładki** w rachunku bieżącym i na **książeczki wkładkowe.** Podatek rentowy opłaca bank z własnych funduszów. Kupno i sprzedaż papierów wartościowych, walut i dewiz. Udziela pożyczek wekslowych i na zastaw papierów. Przyjmuje walory w przechowanie. Wypłaca kupony i wylosowane efekta. Przyjmuje wszelkie zlecenia giełdowe. Udziela ustnych i pisemnych wskazówek w tym kierunku.
2337 2 100

IGNACY SOBOLEWSKI

w Krakowie, przy ul. Grodzkiej l. 3.

Magazyn Towarów Bławatnych

i gotowej Konfekcyi damskiej, oraz Pracownia sukien pod fachowym zarządem.

Towar doborowy. Ceny umiarkowane.

UWAGA: Magazyn w niedziele i święta zamknięty. 52 42 0

OBUWIE

najlepszych wyrobów, męskie, damskie i dziecięce, pantofle, kalosze rosyjskie i krajowe **zakupuje się najtaniej** 192 2 5

w Domu towarowym ABRAHAMA LINDENBAUMA, Kraków, Dietlowska 41--43.

CENY STAŁE!

Zimler i Ska, Kraków, Rynek Linia A-B

Magazyn towarów modnych i nowości dla dam

poleca fabryczny skład firanek jako to:

Firanki koronkowe odpasowane, tiulowe z aplikacyami od K 4·25 w ogromnym wyborze. Story, półstory, witraże, brises-bises, firaneczki na szyby, firanki Madras kolorowane, koronkowe z draperyami (nowość). Kapy koronkowe na łóżka i wiele innych nowości po cenach fabrycznych. 1847 10 0

Towarzystwo Stolarzy w Kalwaryi Zebrzydowskiej

zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Poleca P. T. Publiczności swój obficie zaopatrzony

Skład mebli i wyrobów tapicerskich

w Krakowie, ul. Wiślna l. 3.

Wyroby krajowe i własne. Meble z drzewa suszonego w suszarniach parowych. Gwarantuje jakość. Urządzenia pensyonatów i zakładów kąpielowych. Dział tapicerski prowadzi znany tapicer p. Alfons Wawrzecki. Główne magazyny w Kalwaryi. — **Wyroby Towarzystwa sprzedajemy tylko w własnych magazynach. — Pośredników nie mamy.** 7 53 0



Założony w r. 1872

Zakład artystyczno-kamieniarski BRACI TREMBECKICH

Kraków, ul. Rakowicka 7, tel. 462,

podejmuje się wykonania grobowców i pomników, tak w miejscu jak na prowincyi, oraz poleca wielki wybór pomników gotowych z piaskowca, marmuru i granitu. 81 69 300

Zarząd pasieki

A. Kraińskiego w Jezierzanach

ad Czortków wysyła w 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, prawdziwy miód lipcowy w cenie 7 K 50 h, a wyborny miód lipcowy w cenie 8 K. Wysyła również miody pitne, wyszczególnione na kilku wystawach, a to stołowy kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winogroniak, Ożyniak itd. w 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, w cenach od 6 K 40 h do 6 K 80 h. — Cenniki na żądanie franko. 814 18 20

KAROL ROMAŃSKI

poleca swoją pracownię

malarsko-dekoracyjną

Podejmuje się wszelkich w ten zakres wchodzących robót, jako to: malowania pokoi, szyldów, pokostowania i lakierowania drzwi, okien, portali i mebli, oraz naśladowania różnych drzew i marmurów. 1927 12 12

Ceny przystępne, wykonanie szybkie i sumienne.

KRAKÓW, CZYSTA 13.

Ogłoszenie.

Rozpisuje się niniejszem rozprawę ofertową na budowę szpitala powszechnego w Nowym Targu, obejmującą budowę pawilonu głównego, budynku administracyjnego, pawilonu izolacyjnego, budynku gospodarczego, przedpogrzebowego oraz odczyszczalni biologicznej wraz z różnemi robotami na obejściu.

Warunki ogólne i szczegółowe oraz plany i przedmiary mających się wykonać robót są do przeglądu w godzinach urzędowych w kancelaryi Wydziału powiatowego.

Oferować można na całość budowy lub na poszczególne grupy robót, przedmiary będą na żądanie przesłane bezpłatnie — odpis zaś warunków ogólnych i szczegółowych za zwrotem kosztów pisarskich. Oferty zamknięte należycie ostemplowane, zaopatrzone w poświadczenie kasy Wydziału na złożone wadyum w wysokości $2^1/_2$% oferowanej kwoty, należy wnosić do Wydziału powiatowego **do dnia 24 kwietnia b. r. 12 godzina w południe.** Oferta ma zawierać wyraźne oświadczenie, że oferentowi warunki tak ogólne jak i szczegółowe są dokładnie znane i że takowym się poddaje. Wydział powiatowy zastrzega sobie ewentualne zakupno cegły i oddanie tejże przedsiębiorcy loco cegielnia — przy podawaniu zatem cen za roboty murarskie, należy podać ceny także i w tej kombinacyi.

W roku bieżącym wszystkie budynki mają być nakryte dachem do 1 listopada, zaś zupełne wykonanie robót i oddanie oznacza się na dzień 1 października 1910 r.

Z Wydziału Rady powiatowej w Nowym Targu.

dnia 27 marca 1909 r.

Vice-Prezes
Lgocki.

2186 4 5



Hasłem najnowszej mody damskiej jest przylegająca suknia

„DIRECTOIRE“

Do uzyskania w tej sukni skończenie dobrej figury, niezbędnym jest dobrze leżący

„Gorset-Directoire“

który jedynie nabyć można u firmy

Hermann Piesen

specyalista gorsetów.

Kraków ul. Grodzka 4. **Lwów** ul. Jagiellońska 7.

Największy wybór najnowszych modelów paryskich — **C. P.** a la Sirene.

specyalność

Opaska „La Nea“ i gorset „Le Neos“ **prof. Dra Fr. Glenarda w Paryżu.** 1639 12 26

Stylowe meble i dekoracye

kompletne urządzenia pokoi, will, zakładów leczniczych, hoteli, lokali itp. według projektów fachowych architektów i artystów malarzy, od najskromniejszych do najwykwintniejszych. 1451 21 0

Józef Sperling, Kraków, Dunajewskiego 7.

Za najwyższem przyzwoleniem Jego Cesarskiej Mości

Loterya jubileuszowa

państwowego związku sług c. k. poczty i telegrafu Austryi

na cel dobroczynny

jest wyposażona w **nadzwyczaj liczne wygrane.** Ogólna ilość wygranych, wynosi **nie mniej jak 11.189 wygranych — ogólnej wartości 53.888 koron.**

Pomiędzy niemi znajduje się 11 głównych wygranych, z których 1. główna wygrana wartości 1719 5 10

Koron 20.000 Koron

na życzenie wygrywającego zostanie wypłacona też **gotówką** po potrąceniu zwyczajnego podatku państw. i po dalszem potrąceniu **tylko** 5%. Ciągnienie tej bogato wyposażonej loteryi efektów odbędzie się dnia **18 sierpnia 1909.** Losy można nabywać u firmy **A. Gerngross, Wiedeń,** tudzież u **każdego listonosza** w państwie lub wprost w Biurze loteryjnym, Wiedeń, XIX., Billrothstrasse 47. — Cena losu 1 korona.

Precz z mamkami! gdyż

„NUTRICIA”

1128 10 12

jedyny Zakład dla Galicyi i Bukowiny wyrobu mleka dla niemowląt i dzieci lekarza gminnego Dr Fr. Fruchtmana, Lwów, Zniesienie, Tel. 1229 według systemu prof. Dra Backhausa wyrabia mleko zastępujące skutecznie mleko matki. Główne składy Droguerya J. Fruchtmana, Lwów, Kazimierzowska 11 i we wszystkich aptekach i drogueryach. Zakład dostarcza też Kefiru, Kumysu i mleka świeżego. Dostawa własnymi wozami do domu bezpłatnie. Prospekty na żądanie.

Pierwszorzędne dekoracye i urządzenia. Odznaczony medalem i krzyżem.

Zakład pogrzebowy Józefy Horakowej

Kraków, ul. Mikołajska 14, filia ul. Zwierzyniecka 32. — Telefon Nr. 248.

pod kierownictwem **Antoniego Horaka** em. ck. oficyała policyi.

Największe składy trumien metalowych, dębowych, wieńców etc., przeprowadza przewóz zwłok, ekshumacye itp. — **Ceny umiarkowane.**
168 12 0

Herbata odtłuszczająca

„Graciosa“ dla osób wielkiej tuszy. Usuwa nadmiar tłuszczu ludzkiego mając przytem własność umacniania i odmłodzenia organizmu. Cena 3 K.

Krem borasonowy gładzi, wydelikaca i wybiela już po 2-dniowem użyciu szorstkie, popękane i czerwone ręce. — Cena 1 K.

Pastylki piersiowe usuwają szybko i pewnie kaszel, chrypkę i zaflegmienie. Cena 70 hal.

Płyn lub plaster na odciski usuwają niezawodnie i bezboleśnie nagnioty i brodawki. Cena płynu 70 hal., plastru 80 hal.

Reumatol uśmierza niezawodnie wszelkie bole reumatyczne i gośćcowe. Cena 1 K.

Wyłączny skład

w aptece pod „Białym Orłem“

w Krakowie, Rynek gł. Linia A-B, 45. 218 30 0

„MALTONI“

przeciw kaszlowi i chrypce prawdziwe miodowo-słodowe cukierki. — Torebka 20 h. Laboratoryum M. U. Dr Stan. Reithárka, Král. Městec. Żądajcie tylko słowiańskiego wyrobu w aptekach i drogueryach. Główne zastępstwo: **Mag. Farm. M. Doskowski & F. Szczerski** — Kraków, ulica Smoleńsk l. 21. 329 33 0

„SAPOMENTHOL-MATULI“

najidealniejszy środek przeciw

ATAKOM PEDAGRYCZNYM, Ischias
REUMATYZMOWI MIĘŚNI
REUMATYZMOWI STAWÓW
NERWOBÓLOM i bólom krzyżów
MIGRENIE, KŁUCIU W BOKACH
OBRZMIENIOM, PORAŻENIOM
wedle poleceń lekarskich.

Sapomenthol jest od lat wielu stosowany w szpitalach publicznych i domach prywatnych, a tysiące lekarzy uznało ten środek za doskonały! — Wystrzegać się bezwartościowych falsyfikatów!

„Gdzie inne środki terapeutyczne nie odnoszą skutku — tam Sapomenthol jest niezbędnym! — Tak orzekli najwybitniejsi lekarze i pisma lekarskie. — 2308 4 30

Sprzedaż jedynie w słoikach po cenie 1·40 i 5 K. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach! Główny skład wysyłkowy i fabryka: **Eug. Matula w Radomyślu Wielkim.** — Po nadesłaniu 1·85 kor. wysyła się próbny słoik — opłatnie polecony.

C. k. austr. koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1 października 1908 r. (czas środk. europ.).

Odchodzą z Krakowa:

- 12.10 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
- 3.03 w nocy (posp.) do Lwowa. Od 15 lipca do Czerniowiec.
- 4.30 rano (osob.) do Oświęcima.
- 6.43 r. (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stróż, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec).
- 8.00 r. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy ruskiej).
- 8.30 r. (miesz.) do Wieliczki.
- 8.40 r. (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
- 9.02 r. (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
- 11.00 r. (osob.) do Podwołoczysk, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
- 1.15 r. (osob.) do Oświęcima.
- 1.30 pop. (miesz.) do Wieliczki.
- 1.45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
- 2.53 pop. (błyskawiczny) do Lwowa z połączeniami do wszystkich odnóg).
- 3.05 pop. (osob.) do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła.
- 6.10 wiecz. (osob.) do Tarnowa, Stróż, Nowego Sącza.
- 7.40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
- 7.50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
- 8.00 wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza, i Przemyśla.
- 8.38 wiecz. (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
- 9.00 wiecz. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk.
- 10.30 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokala, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
- 11.10 w nocy osob. do Wieliczki.
- 11.52 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.

Przychodzą do Krakowa:

- 12·50 w nocy (posp.) ze Lwowa. Od 15 lipca z Czerniowiec.
- 3.45 rano (osob.) z Podwołoczysk.
- 5.15 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
- 6.07 r. (osob.) z Przemyśla i innych miast przez Suchę.
- 6.50 r. (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu i t. d.
- 7.30 r. (miesz.) z Wieliczki.
- 7.40 r. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
- 8.10 r. (osob.) z Oświęcima.
- 8.45 r. (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
- 10.35 r. (miesz.) z Oświęcima do Podgórza.
- 11.35 r. (miesz.) z Wieliczki.
- 1.10 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
- 1.30 pop. (osob.) z Borków wielkich, Lwowa, Nadbrzezia, Sącza, Jasła.
- 2.24 pop. (błyskawiczny) ze Lwowa.
- 3.30 pop. (osob.) z Wieliczki.
- 4.40 pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii transwersalnej przez Suchę.
- 6.20 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
- 6.50 wiecz. (osob.) z Wieliczki
- 7.10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
- 9.12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
- 9.36 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan, Tarnobrzega, Nadbrzezia, N. Sącza.
- 10.40 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Jasła.
- 11.00 w nocy (osob.) z N. Sącza i Zakopanego.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarn Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizio'go, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Kupię

parterowy dom mieszkalny w dobrym stanie z ogrodem w mieście powiatowem w zachodniej lub środkowej Galicyi. Zgłoszenia z podaniem bliższych szczegółów i ceny kupna pod **„Dom mieszkalny 22“** poste rest. **Stryj.** 2166 4 4

Niech każdy raz spróbuje, a zawsze będzie używał proszku

SZUM

który jest wypróbowanym i najlepszym proszkiem do zmywania włosów i skóry na głowie.

Zapobiega łupieży, parplom, siwieniu, wzmacnia włosy, odmładza, miękczy i nadaje właściwą barwę.

Tańszy i lepszy niż wszelkie obce wyroby!

Pakiet 25 halerzy!

Wszędzie do nabycia! — Główny skład i wyrób:

Laboratoryum Chem.-Kosmetycznego Drogueryi w Kołomyi.

Skład w Krakowie w Drogueryi Mr. Linka, ul. Sławkowska. 1988 10 10

Dla braku znajomości

w tej drodze, szatynka, przystojna, inteligentna i gospodarna, z dobrej rodziny, posiadająca pewien kapitał, pragnie poznać w celach matrymonialnych urzędnika na stałej wyższej posadzie. Zgłosz. pod **„Szatynka“** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 1946 5 5

Izraelita

wyższy urzędnik państwowy w Krakowie, kawaler, z rocznemi poborami 5000 K, poszukuje towarzyszki życia, osoby pięknej i wykształconej z odpowiednim majątkiem. Zgłoszenia nieanonimowe z podaniem stosunków rodzinnych pod **J. S.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 2015 7 8

Każda pani i panna

może środkiem przezemnie samą wyprobowanym osiągnąć w krótkim czasie **pełny, jędrny biust.** Mój wynalazek jest rzetelnym, nieszkodliwym, napewno działającym środkiem, za który daję zupełne poręczenie. Polecenia pań z wysokich sfer, tudzież artystek. Zwracam uwagę, że **tylko ja** znam tajemnicę, a wszelkie inne środki są lichemi naśladownictwami. Przesyłka pod największą dyskrecyą. Do zapytań dołączyć markę za 20 hal na odpowiedź. **Poręczenie na piśmie.**

Zofia Ilek, Ołomuniec 2 (Morawa). 2213 5 5

SUKNA,

lodeny i modne materye na ubrania poleca

Karol Kocian

skład sukna w Humpolcu (Czechy).

Próbki opłacone. Ceny fabryczne. 751 23 0

Niema lepszego mydła toaletowego jak: Krajowe Mydła przetłuszczone hygieniczne W. Bracha z Tarnowa.

Rozmaite zapachy, Wydelikaca cerę, chroni od liszai, szorstkości i pękamia skóry. Niszczy piegi, pryszcze, oraz wszelkie nieczystości ciała. Po krótkim użyciu widoczne są najlepsze rezultaty. Do nabycia w wyłącznym składzie fabrycznym **Skład apt. „Sanitas“, Kraków, ul. Długa 18.**

MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA

Kraków, ul. Grodzka l. 13. Telefon 43.

1477 7 0

Nowości w kapeluszach, rękawiczkach!

Wełny kostyumowe, jedwabie, gotowa konfekcya, kostyumy, żakiety, bluzki.

Własne pracownie. **Przy zakupnie ruble po K 2·54.**

KOLOROWĄ

i białą bieliznę niezmiernej trwałości, **Kołnierze, Mankiety** w najnowszych fasonach, poleca

B. WIERZEJSKI, Kraków, Rynek, róg ul. Floryańskiej.

2123 5 5

Obiady z 4 dań w abonamencie K 1·60, pojed. 2 K w domu i na miasto. — Krupnicza 9, I p. **Pension Modeste.** 246 24 0

Wyborny miód (rarytas miodoborów) z własnej pasieki 5 kg. K 8·— Masło stołowe najlepsze codziennie świeże 5 kg. K 10·70 rozsyła **J. M. Farba, Podhajce 76.** 1346 32 0

Oryginalne marki listowe. Zestawienie cen za darmo. Rudolf Keil, Gablonz n. N., Austrya. 730 13 30

Buchalter-korespondent znający pojedynczą i podwójną buchalteryę, polską i niemiecką korespondencyę, biegły rachmistrz, szybki stenograf, poszukuje posady. — **„Sutyna"** poste restante **Szczurowa,** via Słotwina. 1603 14 15

W Tarnowie przy ul. Krakowskiej, w domu p. Psarskich obok Starostwa jest od 1 lipca br. **lokal** do odnajęcia. Zgłosić się do Kamila Bauma w Tarnowie. 2156 8 10

Anglik uczy swego języka nader szybko. Zbiorowe lekcye bardzo tanio. — **Ul. św. Jana 3.** 2163 10 12

Zdolni czeladnicy krawieccy

potrzebni w większej ilości w M. Ostrawie. Dobra płaca i całoroczne zatrudnienie. Zwrot kosztów podróży. 2425

Zgłoszenia przyjmuje „Handwerksmässige Genossenschaft, M. Ostrawa.

Fortepian używany, czarny, kupię. Zgłoszenia pisemne pod **A. B.** do gł. Agencyi dzienników i ogłoszeń, Kraków, Sławkowska 2. 2319 5 5

Licytacya.

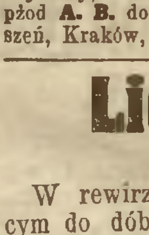
W rewirze Wielka-Roztoka należącym do dóbr leśnych w Rytrze, znajduje się w dystrykcie 72 d około 310 sągów łupanej buczyny i 6 sągów miękkiego drzewa. Drzewo to ma być sprzedane we czwartek 15 kwietnia o godzinie 8 przed południem w kancelaryi Zarządu lasów w Rytrze przez publiczną licytacyę najwięcej dającemu.

Przed dobiciem targu należy złożyć ¹/₄ część ceny jako zadatek.

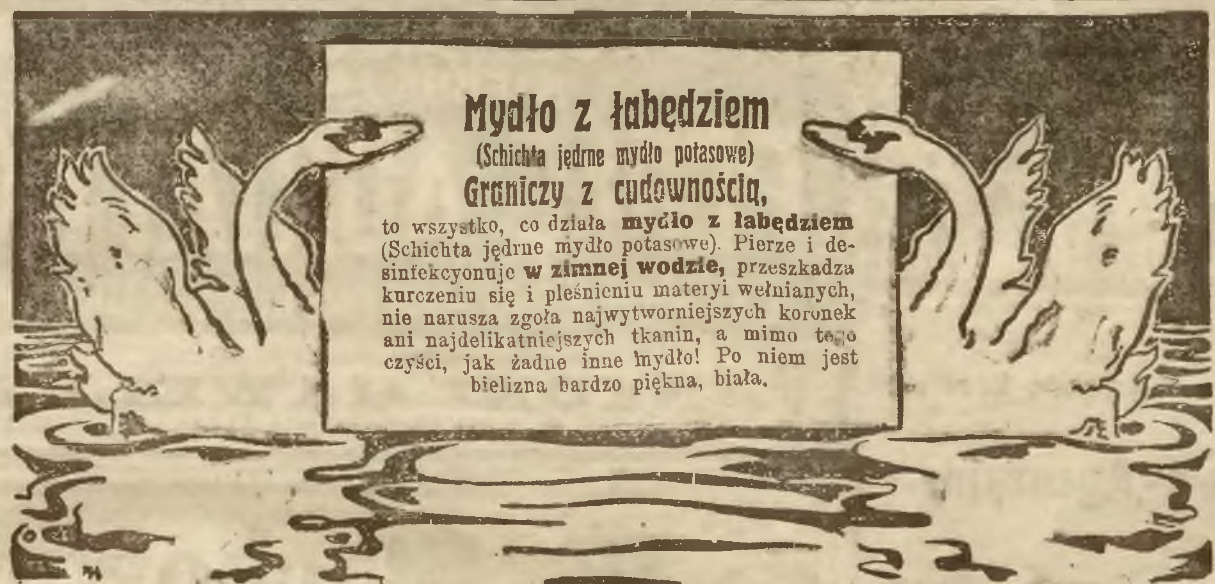
Połowa drzewa musi być zaraz na drugi dzień wywieziona; całkowity wywóz musi nastąpić do 1 marca 1910. Dalsze warunki będą podane przy licytacyi.

W sprawie oglądania drzewa należy się zwracać do Zarządu lasów.

2418 **Zarząd lasów w Rytrze.**



Proszę nie zaniechać przed zakupnem instrumentów muzycznych zażądać za darmo i opłatnie mego cennika głównego z 3000 ilustracyami. Skrzypce dla początkujących już za K 4·80, 5·20, 6·—, 7·60 i wyżej. Smyczki po K —·80, 1·—, 1·40, 1·80 i wyżej. Cytry, harmonie itd. również na składzie. Ryzyka niema. Dozwolona wymiana lub zwrot pieniędzy. C. i k. nadw. dostawca **HANNS KONRAD,** Dom wysyłkowy wyrobów muzycznych w Brüx Nr 1491. Czechy. 144 10 20



2397 1 13

Fabryka pieców kaflowych i cegielnia parowa

pod firmą

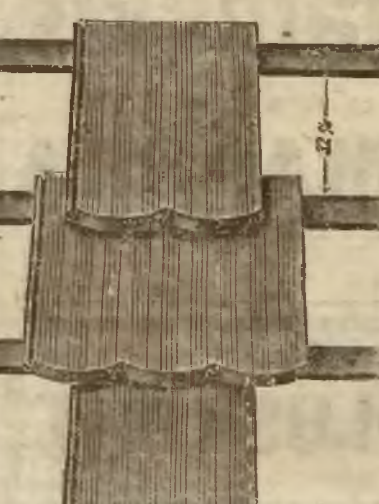
2408 1 5

Maurycy Baruch

w Łagiewnikach przy Podgórzu



polecają swoje doskonałe **piece kaflowe** w różnych kolorach, skromne i ozdobne, kominki kaflowe zwyczajne i wiedeńskie, **cegłę** ręczną, maszynową, podwójnie prasowaną, do sklepień systemu inżyniera **Ludwiga,** ogniotrwałą normalną i klinową, formowaną według danych wzorów lub rysunków, **dachówkę** falcowaną systemu szwajc. »Constans« lekką i bardzo praktyczną do krycia dachów, dachówkę płaską tzw. karpiówkę.



Na żądanie wysyła się cenniki i wzory darmo i opłatnie. — Kosztorysy bezpłatnie.

Adres na listy: Biuro centralne Firmy M. Baruch.



Cacao Hoff

Przewyższa wszystkie dotychczasowe marki! Jana Hoffa Fabryka czekolady i kakao. WIEDEŃ-STADLAU.

Zastępstwo na Kraków: 2315 217 HENRYK PERLBERGER ul. św. Sebastyana 29. Telefon 935.

KURS PRZYGOTOWAWCZY

dla rachunkowości państwowej i buchalteryi pojed. i podw. w języku polskim i niemieckim

urządza nadal, jak w latach poprzednich, system nauki teoretyczny i praktyczny, według najnowszych wymagań **c. k. Komisyi egzaminacyjnej.** — Również udzielam nauki stenografii polskiej i niemieckiej, kaligrafii, konwersacyi niemieckiej, korespondencyi handlowej.

Dla Pań osobne godziny. Korzystny rezultat zapewniony. Warunki przystępne, dla mniej zamożnych znaczne ulgi. 2386 1 5

HENRYK GOTTLIEB

c. k. zaprzysiężony znawca księg handl. w Sądzie kraj. i autor. naucz. rachunk. państwowej w Krakowie przy ul. Dietlowskiej 68.

Kto

się chce tanio ubrać według angielskiej pierwszorzędnej mody, zamawia ubranie u

GÓRKI, krawca **Kraków, Floryańska 21.**

Na prowincyę wysyłam próbki, modele, sposób brania miary, oraz ceny ubrań. 2381 1 3

Stancya wolna zaraz dla młodszego ucznia u nauczyciela gimnazyalnego. Bliższa wiadomość: Kraków, Szlak 18, I p. drzwi na lewo. 2400 2 3

Notaryusz w Suchej potrzebuje **natychmiast** pisarza z szybkiem i czytelnem pismem. Zgłoszenia z podaniem żądanej płacy. Nieuwzględnione, pozostaną bez odpowiedzi. 2401 2 2

Droguista i asystent farmacyi, który pracował dłuższy czas w aptekach i drogueryach, obecnie na posadzie, pragnie obecną posadę zmienić na inną w droguery. Zgłosz. pod **„Droguista-asystent 2402"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2402 2 5

Inżynier Mechanik szuka zajęcia. Za pośrednictwo płaci. **Listy** przyjmuje pod **222** Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń, Kraków Sławkowska 2. 2179 7 7

Do sprzedania willa piętrowa z pięknym ogrodem w obszarze ³/₄ morga przy ul. Kopernika 30. Wiadomość: ul. Smoleńska l. 20, II p., między 4—5 po południu. Pośrednictwo wykluczone. 2249 5 5

Motocykl z koszem Pucha w dobrym stanie do sprzedania. — Zgłoszenia **200** poste restante **Oświęcim.** 2295 7 12

Droguerya w Kołomyi poszukuje zdolnego starszego **ekspedyenta** reflektującego na stałą posadę. **Służącego-laboranta,** uczciwego i pracowitego. Zgłoszenia wprost z odpisem świadectw. 2375 2 3

Fortepian dobry do sprzedania za 425 kor. przy ul. Stachowskiego 10, II p. na lewo. 2404 2 3

Legawiec rasy niemieckiej, 6¹/₂ miesięczny, do nabycia u M. Sierzęgi, rusznikarza w Jarosławiu. 2364 3 4

WILLA piętrowa, murowana, z ogródkiem, w większem powiatowem mieście z załogą wojskową, godzinę koleją od Krakowa, ku południowemu wschodowi wysoko i malowniczo położona, z wodociągami i kanalizacyą urządzona, 10 ubikacyi, wolne lata, jest z powodu przesiedlenia na sprzedaż. Zgłosz. pod **A. B. 2354.** przyjm. Adm. „N. Reformy". 2354 3 3



Zakład artystyczno-kamieniarski i budowlany **Józefa Kuleszy** naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telefon 759. 1 78 0

Kupię domek i parcelkę. Zgłoszenia z podaniem ceny i miejscowości nadsyłać pod **„Domek"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. Pośrednictwo wykluczone. 2296 4 4

Zdolny pomocnik optyczny i mechaniczny znajdzie zajęcie. Wiadomość: L. Tomaszkiewicz, optyk i mechanik w Krakowie, Floryańska 2. 2328 4 6

Krynica. Willa Karpacka przyjmuje inteligentne panienki izrael. na mieszkanie z całem utrzymaniem i opieką od dnia 15 maja 1909. 2331 4 8

DO SPRZEDANIA. Sklep korzenny przy ruchliwej ulicy, dobrze się rentujący, z powodu słabości właściciela korzystnie do nabycia. Wiadomość u p. Klaga, Plac Matejki l. 5, I p. 2372 2 3

L. 412. 2373 2 3

Konkurs.

Celem obsadzenia posady **lekarza miejskiego** w Radomyślu Wielkim z płacą roczną 1000 koron, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem wnoszenia podań do **30-go kwietnia 1909 r.**

Obowiązki lekarza miejskiego określa ustawa z dnia 2 lutego 1891 Dz. u. kr. Nr 17, względnie odnośna instrukcya.

Radomyśl Wielki, 5 kwietnia 1909.

Burmistrz.

Chłopiec w wieku koło lat 15 potrzebny w cukierni **W. Nowaka w Bochni.** 1954 7 14

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfactony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. Kupuje też całe urządzenia rozebranych pojazdów za gotówkę lub przyjmuje w komis **Karol Fischer Wiedeń, II, Praterstrasse 72, Hotel Nordbahn. Tel. 20107.** 111 43 0

Kawaler urzędnik państwowy, lat 25, bardzo przystojny, z powodu braku znajomości, pragnie poznać panną lub młodą wdowę, posag nie wymagany, fotografia pożądana. Zgłoszenia nadsyłać pod **„Nadzieja"** poste restante **Czudec** via Jasło. 2358 2 2

Skład samochodów i motocykli światowej marki

LAURIN & KLEMENT

Kupno okazyjne! **Szkoła chauffeurów.**

Oficyalny warsztat reperacyjny

międzynar. Związku automobilistów. Wyposażony w specyalne, elektrycznie pędzone maszyny, wykonuje **pod gwarancyą** reperacye i rekonstrukcye wszelkich systemów. Specyalność! przedłużanie chassis. Kosztorysy gratis.

Stacya benzynowa austr. Klubu automobilowego.

Wyłączny dostawca wozów samochod. gminy m. Krakowa.

Wyłączny skład pneum. Michelin, dalej wszelkie przybory i utensylia. 2161 7 10

E. RUDAWSKI i Sp., Zwierzyniecka 31.

Telefon 900.

„POMONA"

Krakowska szkółka drzew i zakład ogrodniczy

Spółka z poręką ograniczoną. 1981 11 12

Biuro: w Krakowie, ul. św. Gertrudy 8. **Szkółki:** w Prądniku Czerwonym.

Poleca: drzewa i krzewy owocowe i ozdobne, róże, rośliny zimotrwałe i t. d. Jako specyalność drzewa formowe. Podejmuje się zakładania sadów, parków i ogrodów ozdobnych. — Biuro techniczno-ogrodnicze wykonuje plany i kosztorysy na ogrody wszelakiego rodzaju. — Cennik na żądanie darmo i opłacony.

Zakład pogrzebowy odznaczony najwyższemi nagrodami **JANA WOLNEGO** przy ul. św. Tomasza l. 4, tuż przy placu Szczepańskim. Filia: ulica Kopernika l. 6. — Telefon Nr 331. Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych, oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. 12 85 0

KAWY

prawdziwe angielskie, ceylony surowe i palone aparatem najnowszego systemu poleca **WOJCIECH OLSZOWSKI** W Krakowie, Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej.

Kupię

stare marki listowe lub zbiór marek. Zgłoszenia pod Gustaw Hawlik, Ołomuniec, Sunstegauowa ulica l. 657. 2413

Słuchacz filozofii (IV roku)

władający językiem francuskim, niemieckim, rosyjskim, trochę angielskim, b. bibliotekarz znanej instytucyi **poszukuje posady** w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia **F. Z.** poste restante **Kraków.** 2416 1 3

Inżynier-chemik

obznajomiony praktycznie z niektóremi gałęziami przemysłu chemicznego i chemiczno-rolniczego. przystąpi z niewielkim kapitałem (8000 koron) do spółki w interesie pewnym, Zgłoszenia: **„Inżynier-chemik"** poste restante **Kraków.** 2417 1 3

WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmonium, poleca 121 83 0

najlepsze instrumenta firm krajowych.

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.

Potrzebna panienka

w wieku lat 15. jako towarzyszka do dziewczynki czteroletniej, na wyjazd do Węgier. — Wiadomość: Kraków, Podwale 2, parter na lewo. 2405 1 2

METODĄ BERLITZA

udzielają lekcyi osobnych i zbiorowych:

Francuz z wyższ. wykształ.
Anglik z wyższ. wykształ.
Niemiec z wyższ. wykształc
Włoch z wyższem wykształc.

Kraków, Floryańska 25, I p. 1978 7 0

Poszukuję

1) **Majątku** w obszarze 300—400 morgów dobrej ziemi do kupna.
2) **Dzierżawy majątku** 400—500 morg.
3) **Gruntu lasowego** w obszarze do 1000 morgów do kupna i upraszam o nadesłanie dokładnego opisu wraz z podaniem ceny **Jan Stoliński** poste restante **Siedliszowice.** 2428 1 6

W Łobzowie Nr 49.

Dom drewniany wraz z parcelą budowlaną 1800 sążni, zaraz do sprzedania.
Wiadomość: Michał Tomsa, Prądnik Biały 30, p. Prądnik Czerwony. 2406 1 2

Franciszek Kowalski

stroiciel fortepianów

stroi i reperuje fortepiany bardzo tanio, również wyjeżdża na prowincyę. **Długa 18.** 2173 5 5

Do tamborowania

i haftowania szutaziem, sznureczkiem i ściegiem łańcuszkowym przyjmuje Zakład haftów **Ignacego Grünbauma**, Dietlowska 67. 2423 1 3

Poszukuję spólnika

z kapitałem 6—10.000 kor. do interesu. agencyjno-komisowego na Kraków. Pierwszeństwo mają osoby prowincyę objeżdżające. Zgłoszenia: **„Fachowiec 100"** poste restante **Kraków.** 2412

Wdowy i panny

osiągną stałą posadę i wysokie dochody przez rozszerzanie niezbędnego artykułu dla kobiet. — Zgłoszenia przyjmuje codziennie między godzinami 9—12 przed południe ma 3—5 po południu. R. Melon w Podgórzu, ul. Smolki 3. 2407

Agent podróżujący

obznajomiony ze zbytem **olejów maszynowych**, znajdzie zaraz umieszczenie w zakładzie przemysłowym.

Zgłoszenia tylko listowne z kwalifikacyami, odpisami świadectw i referencyami pod **„Zakład przemysłowy"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 2422 1 3

W Zakopanem.

Willa w pobliżu stacyi kolejowej i parku klimatycznego, składająca się z 17 pokoi, werand oszklonych, sal i kuchni z całkowitem urządzeniem, każdej chwili do wynajęcia na pensyonat na cały rok, albo też do zamiany na kamienicę w Krakowie. Wiadomość: **Józef Wachsberger**, Zakopane, Stara Polana 19. 2060

Forman przeciw katarowi

Skutek zdumiewający! — Puszka 40 h. 2116 5 6

„KRYTYKA"

miesięcznik poświęcony sprawom społecznym, nauce i sztuce, wychodzi rok XI w Krakowie.

Od stycznia 1909 pismo rozpada się na dwie części: społeczną i literacką. Zeszyty I-IV b. r. zawierają w blisko 30 arkuszach druku wielkiego formatu, prace pierwszorzędnych pisarzy. Prócz utworów artystycznych i rozpraw samodzielnych „Krytyka" przynosi miesięczny przegląd polityczny „Z trzech zaborów", przegląd ruchu oświatowego, spraw wychowawczych, gospodarczych, korespondencye polityczne z Królestwa, sprawozdania z wystaw i teatrów w Krakowie, Lwowie, Warszawie, Poznaniu, Łodzi, oraz przegląd prasy i nowości wydawniczych. W ten sposób „Krytyka" odpowiadając swej nazwie w duchu najbardziej niepodległym i bezpartyjnym, odzwierciedla zarazem najwszechstronniej bieżące życie polityczne i artystyczno-literackie całej Polski. 2259

PRENUMERATA WYNOSI:

	w Austryi		za granicą		w Król. i Rosyi	w Warszawie
rocznie	K 16·—	Mk. 16·—	fr. 20·—	Dol. 4·—	Rb. 9·—	Rb. 8·—
półrocznie	„ 8·—	„ 8·—	„ 10·—	„ 2·—	„ 4·80	„ 4·—
kwartalnie	„ 4·—	„ 4·—	„ 5·—	„ 1·—	„ 2·40	„ 2·—
Nr pojed.	„ 1·50	„ 1·50	4 2·—			„ —·85

Adres Redakcyi i Administracyi: **Kraków, ulica Stachowskiego l. 14.**

Bieliznę Stołową

białą i kolorową

Bieliznę Damską

i dla Panienek,

Kompletne wyprawy ślubne w wielkim wyborze po cenach fabrycznych poleca 2063 3 0

Marya Prauss - Kraków - Rynek 7.

P. T.

Mamy zaszczyt uprzejmie donieść, że z dniem **1 kwietnia b. r.** otworzyliśmy **w Krakowie** przy **ul. Kolejowej l. 1**

Dom Spedycyjno-Komisowo-Agencyjny

pod firmą

Vorzimmer i Spółka

Polecając się względom Szan. P. T. Publiczności pozostajemy

z wysokim szacunkiem

2208 3 3 **Maurycy Vorzimmer i Henryk Stöger.**

Przepisywanie i powielanie prac

jak np. role teatralne, okólniki, podania, kontrakty, odpisy świadectw, programy, manuskrypty literackie, ogłoszenia wszelkiego rodzaju po cenach możliwie najniższych wykonuje się w oznaczonym czasie szybko i dokładnie. Za dyskrecyę ręczy się.

Konces. przez c. k. Namiestnictwo **Szkoła pisania na maszynach,** ul. Kanonicza 4, II p.

Przyjmuje P. T. uczniów i uczenice od 9—12 i od 3—7 każdego dnia z wyjątkiem świąt. 1595 7 0

Kapelusze damskie

najświeższe modele paryskie, poleca na obecny sezon

JÓZEFA KARMAŃSKA

KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 7, I p.

W wielkim wyborze kapelusze żałobne. 26 50 0

ZNAKOMITY PŁYN DO RADYKALNEGO

WYGUBIENIA PLUSKIEW

po 70 halerzy za flakon — poleca

DROGUERYA ZDZISŁAWA KOMOROWSKIEGO

Kraków, ul. Floryańska l. 33, róg ul. św. Marka.

Wysyłka na prowincyę odwrotną pocztą. 2301 2 0

TANIE i OZDOBNE OGRODZENIA



HUTTER i SCHRANTZ, TOW. AKCYJNE, WIEDEŃ i PRAGA

Pierwsze austr. węg. ces. i król. wyłącznie uprzywil. fabryki wyrobów siatkowych.

Cenniki i kosztorysy wysyła darmo i opłatnie zastępstwo dla Galicyi firma

D. KURZMANN, Kraków, Mostowa 12. Telefon 861.

Polecamy ogrodzenia siatkowe, druciane i sztachetowe kute, bramy siatkowe lub kute, pawilony, altany, werandy, okna, konstrukcye dachowe, ganki, siatkowe ochrony do drzwi i okien i t. p. w zakres wchodzące przedmioty. Jako specyalności dostarczamy tanio siatki drucianej, cynkowanej stosownej do ogrodzeń placów do gry „Lawn Tennis", ogrodów, łąk, lasów i t. p. 1878 8 0

Korzystne, przyjemne i bardzo skuteczne.

Wszyscy którzy je znają, wielce cenią

pastylki „VALDA"

jako niezrównany, szybko działający uśmierzający środek przeciwko dolegliwościom organów oddechowych, szyji, ust i. t. d.

Cena pudełka K 1.75.

Do otrzymania we wszystkich aptékach.

Główny skład dla Austro-Węgier:

KORWILLA

apteka „pod murzynem"

Wiedeń I.

Wipplingerstrasse 12.

838 2 0

KTO JEST NIEDOKREWNYM NIECHAJ PIJE TYLKO

„PERŁĘ ADRYATYKU"

CZERWONE DALMATYŃSKIE SŁODKIE WINO

Do nabycia w domu handlowym pod firmą

ANTONI HAWEŁKA

Ces. i król. Dostawca Dworu, Kraków. 1554 7 10



W. Stachowicz

krawiec męski

w Krakowie — Rynek L. 29

poleca na sezon wiosenny i letni wielki wybór materyałów angielskich, francuskich i krajowych.

Ceny umiarkowane. 2224 4 10

Rządowo uprawniona

fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez tóż Tow

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GESSHÜBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalne lecznicze 36 28 0

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.

Wypożyczalnia książek

p. f.

Czytelnia naukowa i beletrystyczna

w Krakowie, ul. św. Jana 4,

poleca **nowości naukowe i beletrystyczne** w języku polskim, francuskim i niemieckim. Warunki przystępne. Dogodna wysyłka na prowincyę. Katalog 60 h. z przesyłką 70 h. 41 35 0

Najlepsze — Najtańsze

Fortepiany i Pianina

E. Raczyńskiej

18. Szpitalna 18. 29 14 0

(Firma istniejąca od roku 1876).

Kupujcie!

artystyczne kartki korespondencyjne — po 14 hal. za sztukę

SPÓŁKI WYDAWNICZEJ „WISŁA"

Kraków, Karmelicka 7.

Przepiękne reprodukcye obrazów najsław. malarzy polskich. 205 3 10

Zbiorowych korepetycyj

z języka niemieckiego i innych przedmiotów w zakresie wszystkich szkół udziela grono słuchaczów uniwersytetu pod nast. warunkami. Za codziennie pobieraną lekcyę zbior. złożoną z 10 uczn.. opłaca każdy 6 koron miesięcznie, złożoną z 6 uczn., 9 koron mies., złożoną z 3 uczn. 16 koron mies. Zgłosz. listowne przyjmuje St. Wiaromski, słuch. filozofii, Uniwersytet, osobiste „Pałac Spiski", oficyna, II p., Nr 21, od g. 6—7 wiecz. 2286 3 5

Pierwszy krakowski główny wyrób

prawdziwego bulionu

oraz

znakomitych pasztetów

poleca zawsze, a wszczególności na zbliżające się święta:

1) **bulion prawdziwy** pożywny w małych oddzielnych kostkach, wystarczających na jedną porcyę pro 8 hal.
2) **bulion prawdziwy** w taflach kg. od K 7·60 do 9 K.
3) **pasztety** z gęsich wątróbek z truflami na wagę kg. 5 K.
4) **pasztety** z drobiu na wagę kg. K 4·50.
5) także pasztety i konserwy mięsne, majonezy i auszpiki w puszkach po cenach najprzystępniejszych. — Dla odsprzedających odpowiedni rabat. 2248 5 5

Dyonizy Chrabąszcz i H. Kołeczek

Kraków, ul. św. Jana l. 13.

Szkoła buchalteryi

STANISŁAWA BURNATOWICZA

Kw. c. k. Urzędnika rachunkowego państw., sądowego i związk. lustratora Stowarzyszeń zarobkow. i gospod., byłego dyrektora takiego stowarzyszenia

przygotowuje do egzaminów z rachunkowości państwowej i buchalteryi kupieckiej pojedyn. i podw. pod bardzo przystępnymi warunkami. Za skuteczny wynik nauki ręczy się.

Zgłoszenia w **Biurze buchalteryjnem** przy ulicy **Floryańskiej L. 55.** od 9 do 1 i od 3 do 7. **Naukę można rozpocząć każdego czasu.** — Biuro i szkoła pisania na maszynach i biuro buchalteryjne. 1977 2 2

Potrzebny

wyższy urzędnik

energiczny, umiejący pracować samodzielnie, obznajomiony gruntownie z buchalteryą i organizacyą fabryk maszyn, kwalifikujący się do kierowania biurem handlowem większego przedsiębiorstwa.

Zgłoszenia z odpisami świadectw, podaniem referencyi wymagań i czasu wstąpienia przyjmuje pod **E. S.** Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń, Kraków, Sławkowska 2. 2369 3 3

Poszukuje się

do wydzierżawienia ewentualnie także do kupna domku o kilku ubikacyach z kilkoma morgami gruntu i budynkami gospodarczemi w zdrowej okolicy Galicyi zachodniej niedaleko od traktu kolejowego. Zgłoszenia przyjmuje **J. S.** w Krakowie, ul. Krupnicza 20, II p., drzwi na prawo. 2368 3 5

Porter żywiecki

z Arcyksiążęcego browaru nie mający konkurencyi. — Główny skład: **Ludwik Lazar, Kraków, św. Anny 3.** 130 48 0

Przed paru miesiącami **otworzoną została** 2010 8 0

Warszawska Pralnia Chemiczna

przy ul. Długiej 14.

Przyjmuje do czyszczenia wszystko w zakres jej wchodzące i wykonuje **z całą gorliwością i punktualnością** po cenach **bardzo przystępnych.**

Z dniem **1 kwietnia przeniesioną będzie pod l. 6 na tejsamej ulicy.**

Konkurs.

Stow. izr. kolonii leczniczych w Rabce poszukuje na czas wakacyi inteligentnej panienki celem pomocniczego dozoru wychowawczego nad dzieciątkami. — Bliższych informacyi udzielają Pp. lekarze Dr Ferd. Eichhorn i Dr Jan Landau. 2409

Inteligentny

pierwszorzędny, młody kupiec pragnie w celu matrymonialnym zawrzeć znajomość z młodą, przystojną, inteligentną panną izrael. Poważne, nieanonimowe zgłoszenia pod **„Dzień dobry 2420"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". Dyskrecya zapewniona. 2420